

TYGODNIK SUWALSKI

NR 10(279) ROK VII

3 MARCA 1996

CENA 50 GR (5000 ZŁ)



Fot. Z. Gałaszewski

**NIECODZIENNA
UROCZYŚĆ**

s. 2

Prezydent Suwałk Grzegorz Wołagiewicz wręczył Ayadowi Abbasowi Abeydowi akt nadania obywatelstwa polskiego przyznany przez Prezydenta RP.

**KOMU POTRZEBNA
„ODNOWA”**

s. 5

– Ukończyliśmy likwidację przedsiębiorstw w Suwałkach, Białej Piskiej, Pizzu i Giżycku. Wszystkie były „nieprzytomnie” zadłużone, a pracownicy pozbawieni świadczeń.

**CZY ZMIENIAĆ
NAZWY ULIC?**

s. 11

Jak władza chce zmieniać, to niech zmienia inne sprawy, a nie nazwy ulic. Trzeba uporządkować miasto, zrobić porządek z bezdomnymi psami, z zielenią,

WKŁADKA

Z chwilą rozpoczęcia nauki w szkole dziecko wkracza w nowy świat zadań i wymagań wyznaczonych mu przez społeczeństwo.

WYDARZENIA LOKALNE

NIECODZIENNA UROCZYSTOŚĆ



Fot. R. Lapiński

We wtorek, 20 lutego br., w Urzędzie Miasta prezydent Suwałk Grzegorz Wołagiewicz wręczył Ayadowi Abbasowi Abeydowi akt nadania obywatelstwa polskiego przyznany przez Prezydenta RP.

Pan Abeyd urodził się w 1959 r. w Iraku. W Polsce przebywa od 14 lat, kiedy to rozpoczął studia na wydziale prawa w Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku. Do Suwałk trafił w 1991 r. Stało się to za przyczyną... lekarzy, którzy z powodu częstych przeziębień zalecili mu pobyt w ostrych warunkach klimatycznych

– najlepiej w Suwałkach. Tu poznał swoją przyszłą małżonkę, p. Małgorzatę pochodzącą z Augustowa. Państwo Abeydowie są rodzicami córki Diany (2 lata i 2 miesiące) i właścicielami lokalu gastronomicznego „Ayda” serwującego dania kuchni arabskiej. W niedalekiej przyszłości zamierzają wybudować hotel z restauracją i barem szybkiej obsługi przy szosie augustowskiej na skraju miasta. Uzyskanie polskiego obywatelstwa, jak zapewnia p. Ayad Abbas Abeyd, ułatwi mu zrealizowanie tej bardzo poważnej inwestycji. (rł)

Podobnie jak w innych wojewódzkich miastach, w Suwałkach planuje się otwarcie przy Rejonowym Urzędzie Pracy sali informacji zawodowej i poradnictwa grupowego.

Celem takiej sali byłoby upowszechnianie informacji zawodowej wśród osób, które są zainteresowane wyborem właściwej szkoły, zawodu oraz zmianą lub pod-

ła będzie katalogami jednostek szkoleniowych, filmami zawodowymi, ulotkami i materiałami ze skróconą charakterystyką zawodów, instrukcjami pisania podań, życiorysów, prowadzenia rozmów z pracodawcami oraz reklamówkami i folderami zakładów pracy. Przeznaczona też będzie do prowadzenia poradnictwa grupowego i indywidualnego przez doradcę zawodowego dla młodzieży szkół podstawowych i ponadpodstawowych, pedagogów szkolnych.

SALA INFORMACJI ZAWODOWEJ

niesieniem swoich kwalifikacji.

Umożliwiłoby to, szczególnie młodym ludziom zaznajomienie się ze specyfiką poszczególnych zawodów. Pomogłoby też w podjęciu decyzji o wyborze odpowiedniej szkoły.

Już w tej chwili Rejonowy Urząd Pracy dysponuje materiałami, które z czasem staną się częścią banku informacji wchodzącego w skład sali informacji zawodowej. Są to teczki zawierające dane o poszczególnych zawodach. Można w nich znaleźć nie tylko obszerną charakterystykę danego zawodu (np. akwizytor, technik informatyk itp.), ale także adresy odpowiednich szkół na terenie naszego regionu i dane o możliwościach zatrudnienia. W przyszłości sala informacji zawodowej dysponowa-

wego i indywidualnego przez doradcę zawodowego dla młodzieży szkół podstawowych i ponadpodstawowych, pedagogów szkolnych.

Rejonowy Urząd Pracy dysponuje pomieszczeniem na ten cel. Sala ruszy, jeżeli znajdą się fundusze na przeprowadzenie adaptacji pomieszczenia i wyposażenie go w odpowiedni sprzęt. Pomoc w realizacji tej inicjatywy zadeklarowała dyrekcja Fabryki Mebli „Forte”. Od tego, czy znajdą się następni sponsorzy, zależeć będzie przyszłość sali informacji zawodowej.

Obecnie ze wszystkimi wątpliwościami dotyczącymi wyboru pracy i zawodu można zgłaszać się do doradcy zawodowego w Rejonowym Urzędzie Pracy. (an)

JAK TO Z REFERENDUM BYŁO

W Suwałkach referenda uwłaszczeniowe odbyły się w 32 lokalach – tych samych, w których wcześniej wybierano prezydenta RP. Nad prawidłowością przebiegu referendów czuwały siedmioosobowe komisje oraz mężowie zaufania reprezentujący poszczególne ugrupowania polityczne.

Z prawa do udziału w referendach skorzystały 15.384 osoby w referendum sejmowym i 15.372 w prezydenckim, tj. 34,2% uprawnionych (44.999 osób). Wynik ten jest zbliżony do średniej krajowej (32,4%) i znacznie wyższy od średniej wojewódzkiej (28,8%). Największą frekwencję zanotowano w obwodzie nr 2 (SP nr 8) – 39,9%, a najniższą w

obwodzie nr 27 (SP nr 10) – 28,9. W obwodach zamkniętych frekwencja była jeszcze niższa, np. lokal wyborczy w obwodzie nr 30 (WSzZ) zanotował 9-procentową frekwencję.

Mimo że od referendów minęło już kilka tygodni, wciąż wraca się do tego wydarzenia, analizując je pod wieloma względami. Jednym z diskutowanych tematów są poniesione koszty. W skali ogólnopolskiej zaplanowano je w wysokości 4,7 mln zł, z tego na nasze miasto 45.331 zł (bez kosztów druku obwieszczeń i kart do głosowania). Kwota ta pochodziła z budżetu państwa i składała się z wydatków na:

– sporządzenie spisów wyborców – 3.600 zł

- (44.999 osób x 0,08 zł),
- diety dla członków komisji – 19.331 zł (224 osoby x 86,30 zł),
- wynajem lokali wyborczych – 8.000 zł,
- wykonanie pieczęci i szyldów – 960 zł,
- zakup niezbędnych materiałów kancelaryjnych – 4.800 zł,
- koszty obsługi komisji – 2.240 zł,
- inne wydatki, w tym transport – 6.400 zł.

Zagadnienia dotyczące spraw merytorycznych oraz celowości tego typu działań – kosztownych a o znikomej efektywności – były już szeroko komentowane w mediach regionalnych i ogólnopolskich. Można tylko stwierdzić, że prezentowane w nich wnioski i opinie podziela również społeczeństwo naszego miasta. (zg)



ZEBRANE Z TYGODNIA

★ Wojewódzki Urząd Pracy oraz suwalskie Kuratorium Oświaty zorganizowali spotkanie, które dotyczyło przekazania informacji służących przygotowaniu młodzieży ostatnich klas szkół ponadpodstawowych do wejścia na rynek pracy. Uczestniczyli w nim przedstawiciele dyrekcji, pedagodzy szkolni, opiekunowie samorządów szkolnych z Suwałk, Augustowa i Sejna, przed-

stawiciele poradni psychologiczno-pedagogicznych, pracownicy wojewódzkiego oraz rejonowych urzędów pracy.

Omawiano również charakterystykę sytuacji na lokalnym rynku pracy, przedstawiono psychologiczną charakterystykę bezrobotnego, a także prezentowano aktualne przepisy o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu.

★ W Chełchach koło Elku

odbyła się dwudniowa konferencja na temat kontraktowania świadczeń pielęgniarskich w podstawowej opiece zdrowotnej. Wzięli w niej udział przedstawiciele ministerstwa zdrowia oraz lekarze wojewódzcy z całej Polski.

★ 26 lutego odbyło się spotkanie przedstawicieli samorządów z Suwałk, Augustowa, Elku, Gołdapi, Olecka, Pisz, Sejna i Węgorzowa zainteresowanych wstąpieniem do Stowarzyszenia Gmin Związku Transgranicznego Euroregionu „Niemen”, który prawdopodobnie powołany zostanie w kwietniu bieżącego roku. Ustalono, że do tego czasu

pracami przygotowawczymi zajmie się Biuro Sejmiku Samorządowego Województwa Suwalskiego, które prześle do pozostałych gmin materiały informacyjne.

★ 27 lutego gościł w Suwałkach zielonogórski kabaret POKTEM.

★ W sobotę, 2 lutego, z okazji piątych urodzin Radia 5 w suwalskiej hali OSiR wystąpił zespół MAANAM.

(an)

★ W Regionalnym Ośrodku Kultury i Sztuki wystąpił polski zespół ludowy z Wileńszczyzny „Sami Swoi”.

(aw)

DYŻUR RADNEGO

6 marca 1996 r. (środa) w godz. 15.00 – 16.00 w Domu Nauczyciela przy ul. Kościuszki 120, tel. 66-50-22, dyżur pełnić będzie radny i członek Zarządu Miasta – Piotr Zieliński.

KRONIKA POLICYJNA

W minionym tygodniu (23 – 29 bm.) na terenie naszego województwa zanotowano 43 włamania i kradzieże, 4 rozboje, 2 gwałty, samobójstwo i zabójstwo. W czterech wypadkach drogowych pięć osób zostało rannych.

Na gorącym uczynku zatrzymano 46 sprawców przestępstw.

Zuchwałe napady

Kilku zamaskowanych mężczyzn wtargnęło do mieszkania przy ul. Reja. Przy użyciu drewnianych pałek obezwładnili domowników i zmusili do wydania ok. 800 złotych.

Na ul. 1 Maja policjanci zatrzymali 4 nieletnie dziewczyny (15 i 16 lat) będące w stanie nietrzeźwym. Wyrwały one z ręki przechodzącej kobiecie torebkę. Ponadto podejrzane są o 3 inne rozboje rabunkowe. Jedna ze sprawczyń jest uczennicą szkoły podsta-

wowej, pozostałe zaś nie uczą się i nie pracują.

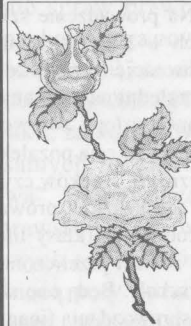
Włamania

Włamano się do Domu Towarowego przy ul. Chłodnej, skąd skradziono kurtki skórzane, płaszcze, futra i buty na kwotę ok. 6 tys. zł.

Przy tej samej ulicy ze sklepu ze sprzętem radiowo-telewizyjnym zniknęły telewizory kolorowe, magnetowidy, radioodtwarzacze i kasyety wideo. Straty – ok. 35 tys. zł.

Szukamy volkswagenów

W ubiegłym tygodniu amatorzy cudzych aut preferowali volkswageny. Skradziono cztery samochody tego typu: pomarańczowego passata o numerze rejestracyjnym SWS 9967, zielonego transportera (SWL 6627), żółtego busa (SWX 8002) i czarnego golfa (SWS 2585).



Serdecznie gratulujemy zespołowi RADIA 5 pięcioletniej obecności na antenie. Życzymy stałego powiększania grona radiosłuchaczy oraz skutecznych działań interwencyjnych dla dobra mieszkańców naszego miasta.

Redakcja „TS”



Uwaga! Niebezpieczeństwo dla głów przechodniów i kieszeni właściciela budynku.

Fot. R. Lapiński

Koleżance **Bogumile Zdanio**

z powodu śmierci

MAMY

wyrazy głębokiego współczucia

składają współpracownicy z

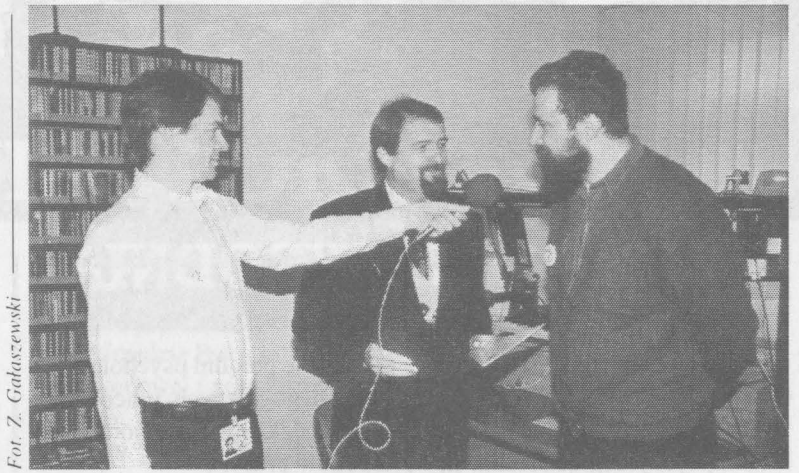
Młodzieżowego Domu Kultury

PREZYDENT MIASTA

W ubiegłym tygodniu spotkał się z wojewodą Cezarym Cieślukowskim. Omawiano sprawy związane z utworzeniem w Suwałkach specjalnej strefy ekonomicznej.

Z okazji 5-lecia obecności w eterze Radia 5 odwiedził studio radio- we i na ręce Piotra Bajera złożył gratulacje całemu zespołowi redakcyjnemu suwalskiej „Piątki”, życząc jednocześnie dalszych sukcesów (zdjęcie obok).

Ponadto w związku z przypadającym 1 marca Światowym Dniem Obrony Cywilnej wziął udział w spotkaniu prezydentów, burmistrzów i wójtów zorganizowanym przez wojewodę suwalskiego. (aw)



Fot. Z. Galaszewski

ZARZĄD MIASTA

Kultura

Zarząd Miasta przyjął informację dotyczącą założeń rozwoju kultury na terenie Suwałk do roku 2000. Przewidują one stworzenie samorządowej placówki upowszechniania kultury, utrzymanie sieci filii bibliotecznych (przy ewentualnych zmianach lokalizacyjnych z powodu obniżania kosztów ich utrzymania). W roku bieżącym z kasy miejskiej dotowana będzie na dotychczasowych zasadach działalność Miejskiego Ogniska Artystycznego przy ul. Świerkowej. Dofinansowywane będą również imprezy kulturalne organizowane przez inne podmioty.

Ośrodek Sportu i Rekreacji

W związku z przejściem przez Ośrodek Sportu i Rekreacji w administrowanie stadionu piłkarskiego KS „Wigry” zaistniała konieczność przeprowadzenia zmian w regulaminie organizacyjnym ośrodka. Zarząd Miasta podjął uchwałę w sprawie zatwierdzenia tego regulaminu. Zgodnie z nim limit zatrudnienia zostanie zwiększony do 31 etatów. OSiR stworzy też dwa stanowiska pracy dla osób niepełnosprawnych.

Przeciw zmianom w strukturze zatrudnienia OSiR zaprotestował przewodniczący Zarządu Regionu Pojezierze NSZZ „Solidarność”.

Zgodnie z wnioskiem dyrektora, Zarząd Miasta wyraził zgodę na zagospodarowanie i utrzymanie przez ośrodek zieleni na terenie Arkadii, boiska treningowego, stadionu lekkoatletycznego i piłkarskiego. Odbywać się to będzie na tych samych zasadach i warunkach jak w pozostałych rejonach miasta.

Szkoła w Krzywem

Wójt gminy Suwałki wystąpił z wnioskiem o likwidację filii Szkoły Podstawowej nr 6 w Krzywem. Uczęszczające do niej dzieci byłyby dowożone do Suwałk. Zdaniem wnioskodawcy, spowodowałoby to znaczne oszczędności. Po przedyskutowaniu tematu w obecności wójta, dyrektora SP nr 6 i przewodniczącego Komisji Oświaty i Wychowania Rady Miejskiej Zarząd Miasta postanowił na rok szkolny 1996/97 nie zmieniać zasad funkcjonowania filii. Problem zmiany obwodów szkół podstawowych w Suwałkach zostanie rozpatrzony kompleksowo i omówiony z dyrektorami poszczególnych placówek.

Finansowanie szkół podstawowych

Na prowadzenie szkół podstawowych w Suwałkach w 1996 roku minister finansów przeznaczył subwencję w wysokości 12.968.295 złotych. Nie uwzględniono w niej wydatków na inwestycje i remonty, urlopy zdrowotne, wynagrodzenia nauczycieli za zajęcia pozalekcyjne, zakup pomocy dydaktycznych, środków czystości itp. Nie wzięto też pod uwagę kosztów prowadzenia klas dla mniejszości narodowych (klasy litewskie w SP nr 5). Subwencja została przeliczona algorytmem na poszczególne szkoły. Będą one składały miesięczne i kwartalne sprawozdania finansowe. W tegorocznym budżecie miasta w dziale „oświata i wychowanie” wydzielono środki na: remonty bieżące szkół (300.000 zł), zajęcia pozalekcyjne (115.824 zł), zajęcia KOSS (15.394 zł) i budowę szkoły na osiedlu Krzywólka (1.000.000 zł).

Zarząd Miasta stwierdził, że zasady zawarte w opracowanej przez Wydział Edukacji UM informacji o finansowaniu szkół są słuszne. Powinno się je

także odnieść do przedszkoli i innych jednostek otrzymujących środki finansowe z budżetu miasta.

Przetarg

Zatwierdzono wyniki przetargu na opracowanie projektów technicznych instalacji ciepłej wody w budynkach na Osiedlu II. Wybrano najtańszą spośród trzech ofert, które wpłynęły. Umowa została podpisana z firmą Usługi Projektowe i Informatyczne. Wykona ona powierzone prace za kwotę 7 tys. złotych.

Stypendia

Prezydent przyznał 30 osobom stypendia w wysokości 50, 10 i 150 złotych. Wśród stypendystów są młodzi sportowcy (badmintoniści, lekkoatleci, piłkarze i modelarze), muzycy, plastycy oraz trzej polscy studenci z Litwy. Miesięczna kwota przyznanych stypendiów wynosi 2.200 złotych. Jednorazową nagrodę za osiągnięcia w konkursach kraśmówczych i teatralnych otrzymała Beata Imko.

Nazwy ulic

W trakcie posiedzenia Zarządu Miasta odbyło się spotkanie, w którym uczestniczyli przewodniczący Rady Miejskiej, przewodniczący Komisji Oświaty i Wychowania, Komisji Porządku Publicznego oraz księża Jerzy Zawadzki i Krzysztof Kaczyński. Omawiano temat nadania ulicom nazw Jana Pawła II i ks. K. Hamerszmita. Stwierdzono, że nie trzeba wywoływać zbędnych emocji poprzez zmianę nazw ulic, natomiast proponowanych patronów można uwzględnić w nazwach nowo tworzonej ulicy na terenie byłej jednostki wojskowej. W związku z tym bezzasadne jest opracowywanie i przeprowadzanie ankiety dotyczącej zmiany nazwy ulicy Utrata. (aw)

(aw)

URZĄD MIEJSKI

Rozpoczął się już marzec, do kasy miejskiej wpływają podatki za 1996 rok. Czy mieszkańcy naszego miasta wywiązuja się w terminie ze swoich zobowiązań?

– 15 lutego upłynął termin opłacenia I raty podatku od środków transportowych. Większość mieszkańców uiszczyła go w terminie. Niektórzy opłacili ten podatek za cały rok.

Do 15 marca należy wpłacić pierwszą ratę podatku od nieruchomości. Decyzje o wymiarze

podatku zostały dostarczone zainteresowanym do 26 lutego. Dwie trzecie podatników już wpłaciło całość tej należności. Tym, którzy jeszcze tego nie zrobili, przypominamy, że wkrótce upływa termin. Później, niestety, zmuszeni będziemy naliczać karne odsetki.

Do końca marca bez wezwania trzeba opłacić podatek od posiadania psów i uiszczyć opłatę za użytkowanie wieczyste gruntu.

Mówiła: Skarbnik Miasta
Danuta Dubnicka



Fot. Z. Galaszewski



Fot. M. Starczewski

KOMU POTRZEBNA „ODNOWA”

Z radnym **TADEUSZEM KLACZKOWSKIM**, prezesem Regionalnej Agencji Restrukturyzacji „Odnowa” o: ★ przeszłości ★ wybieraniu rodzynek z ciasta ★ realizacji przedwyborczych obietnic i korzyściach z opozycji rozmawia **Marek Starczewski**.

– Kiedy rok temu wojewoda powierzył panu utworzenie Agencji w Suwałkach, na prawicy zawrzało – oto wraca komuna, powtarzano, wypominając przy okazji niechlubną, jej zdaniem, przeszłość.

– Poglądy miałem i mam lewicowe. Jestem suwałczaninem, który z niejednego pieca chleb jadł. Byłem piłkarzem i sportowcem, działaczem ZHP, ZMS i partii do 1980 roku. Potem kierowałem administracją szpitala i organizowałem turystykę w SMPT „Wigry”. Przewodniczyłem Federacji Sportu. Łącznie trzy lata spędziłem w Stanach Zjednoczonych, gdzie w praktyce poznawałem zasady marketingu. Przeszłość moją suwałczanie znają doskonale.

– Trzeba dużo złej woli, by nazwać ją niechlubną. Dziennikarze mogą to robić – ich prawo. Ale wyborcy, którzy na mnie masowo głosowali, też mają prawo mieć własne zdanie. W śródmieściu, gdzie kandydowałem do rady miejskiej, pokonałem wielu znanych biznesmenów i miałem, po powszechnie znanym i lubianym doktorze Kochańskim, drugi wynik w mieście.

– „Odnowa” też wzbudziła emocje. Jan Bacewicz – rzecznik prasowy „S” – pytał w „Gazecie Współczesnej”: „Czy do sprzedawania tzw. mienia niechcianego (nie ma go zbyt wiele) nie wystarczyłby etat w Wydziale Gospodarki i Przekształceń Własnościowych, nawet za 10 milionów? Jeden dobrze opłacany fachowiec z branży za pół roku sprzedałby pół województwa.

Tymczasem wojewoda powołał do tego interesu spółkę „Odnowa” i „wrzucił” w nią ponad 8 miliardów naszych pieniędzy”. A trzy tygodnie później: „wojewoda stworzył za budżetowe miliardy spółkę „Odnowa”. Ta zlecała za dziesiątki, czy może setki milionów, pracownikom UW czynności zbliżone do zadań etatowych”.

– Przecież to dowodzi zupełnego braku rozeznania w gospodarczych realiach. Ileż jest chciejstwa w słowach „jeden dobry fachowiec sprzedałby w pół roku pół województwa” i ta rozkoszna precyzja „spółka zlecała za dziesiątki, może setki milionów”. Nie można polemizować z takimi „argumentami”.

– **Brak reakcji nie jest najważniejszą reakcją.**

– Dobrze. Rozwiązanie podpowiedziały wyspecjalizowane zespoły doradcze. Spółka ma możliwość efektywniejszego działania niż urząd. To śmieszne – jeden pracownik do załatwiania tysięcy pod względem prawnym bardzo skomplikowanych spraw. Spółka w 1995 roku przyniosła dochód. Pieniądze, a było ich 8 mld zł, nie zostały zmarnowane, kapitał został pomnożony. Oczywiście, musimy zlecać prace, ale nie płacimy za czynności, które urzędnik państwowy powinien wykonywać w czasie swoich godzin pracy. Wreszcie, przejmowane przez nas przedsiębiorstwa są ruiną, z której zarządcy i syndycy sprzedali wszystko, co miało jakąkolwiek wartość. Po wybraniu rodzynek i smacniejszych kawałków zostaje samo tzw. barachło. I trzeba

sobie z tym radzić.

– **No i jak radziliście sobie przez ten rok?**

– Ukończyliśmy likwidację przedsiębiorstw w Suwałkach, Białej Piskiej, Piszcu i Giżycku. Wszystkie były „nieprzytomnie” zadłużone, a pracownicy pozbawieni świadczeń. Zręczne negocjacje i łut szczęścia doprowadziły do szczęśliwego finału. Pracownicy otrzymali zaległe wy-

grodenie i stworzono kilkadziesiąt nowych miejsc pracy.

– **Cztery zlikwidowane w ciągu roku przedsiębiorstwa to niezbyt imponujący bilans...**

– Cztery zlikwidowane, inne w likwidacji, m.in. w supertrudnej SPB „Pojezierze”. Samo rozsąplanie spraw prawno-organizacyjnych wymaga poważnego zaangażowania sił i środków. W SPB nie ma ani grosza, płacimy za wszystko, za dozorców też. No i nie z samych likwidacji żyje „Odnowa”. Byłoby grzechem i marnotrawstwem nie wykorzystać naszych specjalistów. Służymy pomocą przy opracowywaniu diagnoz, biznesplanów czy studiów przedinwestycyjnych. Aktualnie wykonujemy analizę dla kopalni w Sobolewie, wcześniej – dla suwałskiego browaru. Dzięki niej dostał on niezbędne kredyty.

– **Czyli spółka odchodzi od swych statutowych celów.**

– Wcale nie. Naszym celem było i jest wspieranie procesów restrukturyzacji. Mamy sprzedawać i porządkować stan prawny. Ale także doradzać, szkolić i informować. Prowadzimy m.in. bank danych, uczymy menedżerów i kierowników sztuki negocjowania, marketingu czy sporządzania biznesplanów. Wreszcie proponujemy naszą wiedzę o zachodnich programach pomocowych. Możemy pomóc w pokonywaniu trudności przy sporządzaniu niezbędnych wniosków. Zapewniam, że są nielatwe do wypełnienia.

– **Co z tej działalności radnego Klaczkowskiego mają Suwał-**

ki?

– Jeżeli dobrze działa agencja, to korzystają na tym suwałczanie i miasto. Chociażby tylko dlatego, że tu ogniskuje się działalność i tu można skierować część pomocy. A uratowanie Sobolewa, czyli przekonanie najważniejszego wierzyciela – PKP, to o 260 bezrobotnych mniej.

– **Bezrobocie w Suwałkach jest wciąż wysokie, a dwa lata temu kandydaci do rady miejskiej z SLD obiecywali jego zmniejszenie. Co zostało z obietnic? Jaki jest bilans półmetka?**

– Jesteśmy w koalicji z innymi ugrupowaniami centrowymi i lewicowymi. Myślę, że to, co praktycznie załatwiliśmy – specjalna strefa ekonomiczna, centrum wystawiennicze, rozwój targów przygranicza – to konkrety. W zakresie oświaty – nowa szkoła na Daszyńskiego, także środki na drogi. Nie jest źle.

– **Obiecaliście obwodnicę, a ul. Kościuszki rozjeżdżają tiry.**

– Mała obwodnica jest na ukończeniu, rozpoczęto prace przy dużej. Obiecaliśmy też „czyszczenie” miasta. Nie tylko Noniewiczza jako tako wygląda.

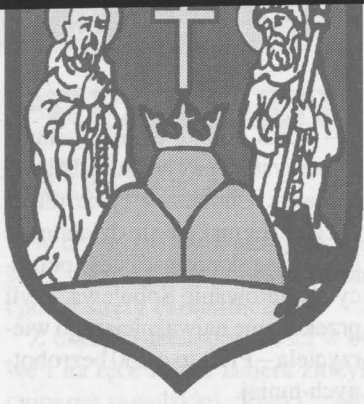
– **I mówi to radny w środku zimy, w mieście, gdzie służby nie potrafią uprzętać śniegu z ulic, a przejście chodnikiem to wyprawa po lodowcu. Przecież jak przyjdzie gwałtowna odwilż, to nas zaleje blocko.**

– Byłem ostatnio w Gołdapi. To jest czyste miasto. Burmistrzowie potrafią tam dopilnować podległe służby.

– **Naraża się pan prezydentowi.**

– Ja w ogóle podpadam. Osiem miesięcy temu posprzeczałem się ze swymi kolegami z klubu. Uważałem, że pochopnie przegłosowali podwyżki – w interesie przedsiębiorstw a nie suwałczan i za mało mamy własnych inicjatyw w zakresie bezpieczeństwa i porządku w mieście. A ponadto opozycja ma swoje prawa i trzeba je respektować. Nawet jeśli ma się w radzie przytłaczającą większość, a opozycja zgłasza, zdaniem większości, bzdurne wnioski. Jeśli się tego nie uwzględni, wciągnie nas wir „polskiego piekielka” i rozzuchwali brak kontroli.

– **Dziękuję za rozmowę.**



PRZEDSTAWIAMY

MAREK GIEDROJĆ – urodził się w 1954 roku w Suwałkach. Po ukończeniu suwalskiego Technikum Mechanicznego CZSP studiował na Wydziale Mechanicznym Politechniki Białostockiej – uzyskując tytuł inżyniera.

Pracę zawodową rozpoczął w Fabryce Samochodów Małolitrażowych w Bielsku-Białej. Wrócił jednak do Suwałk i przez 10 lat pracował w Państwowym Ośrodku Maszynowym, pełniąc różne funkcje w działach technicznych. W 1984 roku przeszedł do Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej, obejmując funkcję zastępcy dyrektora. Po dwóch latach awansował na dyrektora PGK i kieruje



Fot. Z. Galaszeński

tym przedsiębiorstwem do dzisiaj.

W ostatnich latach zdobył dodatkowe kwalifikacje, kończąc m.in. Podyplomowe Studium Menedżerskie Szkoły Głównej Handlowej. Ukończył też kurs dla członków rad nadzorczych. Mimo że czasu wolnego ma niewiele, wielokrotnie był organizatorem szeregu imprez sportowych i rekreacyjnych na terenie miasta.

Zona Elżbieta ma wykształcenie prawnicze i pracuje w Urzędzie Miasta. Mają dwie córki: Monika jest uczennicą III klasy Liceum Ekonomicznego, Kamila ucze-

szcza do II klasy Liceum Ogólnokształcącego.

Mieszka w spółdzielczym M-4, ale od kilku lat buduje własny dom. Jest posiadaczem fiata 125p.

W wyborach do Rady Miejskiej kandydował z listy Suwalskiej Inicjatywy Gospodarczej. W radzie działa w Komisji Ładu Przestrzennego i Ochrony Środowiska oraz w Komisji Rewizyjnej. Jest członkiem Suwalskiego Klubu Samorządowego.

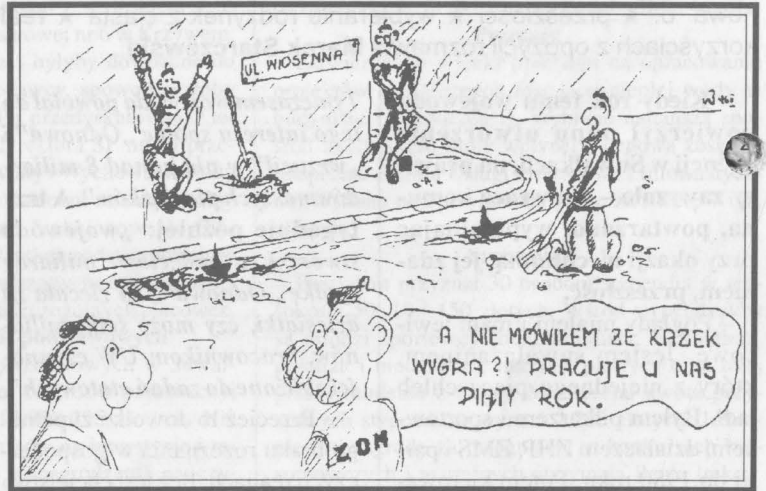
Z PRAC KOMISJI

W poniedziałek, 26 lutego, obradowała Komisja Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska RM.

Na posiedzeniu m.in. opracowywano opinię do projektu uchwały dotyczącej przekazania lub sprzedaży działki dla parafii p.w. Chrystusa Króla. Zapoznano się też z wynikami kontroli NIK w Urzędzie Miejskim z realizacji zadań z zagospodarowania przestrzennego.

(an)

OSTRYM PIÓRKIEM



CUDZYM ZDANIEM



Zawiało i zasypało nas w amen. „Trwa walka z żywiołem”, „Od-kopywanie regionu”, „Na sankach do szkoły”, „Biały koszar” – licytują się gazety donosząc, że od 23 do 26 lutego spadło w Suwałkach 25 cm śniegu. **Stanisław Tym** we „Wprost” pisał: *U nas w Suwałkach, lekko pod wpływem wyżu z Białorusi, wojewoda puścił ostatnio minus 28 stopni i zapowiedział, że to nie jest jego ostatnie słowo i że usunąć się nie da.* Myli się. Jak zwykle świetnie poinformowany „Kurier Poranny” doniósł, że 27 lutego **Cezary Cieślukowski** zostanie odwołany. Tak bowiem oświadczył szef wojewódzkiej SdRP **Janusz Krzyżewski**, powołując się na zdanie posłów **Dziewulskiego**, **Bogdana** i **Śmietanko**. Inaczej myślą po-

słowie **Dzieniaśiewicz** i **Szymański**, były premier **Oleksy** zresztą też. Ciekawe kto wygra?

Ten sam „Kurier Poranny” komentuje wyniki 1995 roku: „**Ubiegły lepszy od poprzedniego**” pisze autor zapewniając, że poza budownictwem wszędzie jest lepiej. Dobrze są też perspektywy przed Suwalską Specjalną Strefą Ekonomiczną. **Andrzej Soroka**, pełnomocnik ds. SSE, zapewnił dziennikarzy, że na przełomie marca i kwietnia Rada Ministrów wyda rozporządzenie o jej powołaniu. Na powstanie strefy liczą działacze samorządowi, którzy 26 lutego zdecydowali o powołaniu Stowarzyszenia Gmin Polskich Związku Transgranicznego Euroregionu „Niemen”.

Wszystko wskazuje, że oba przed-

sięwzięcia się udadzą – tylko wojewoda zostanie odwołany.

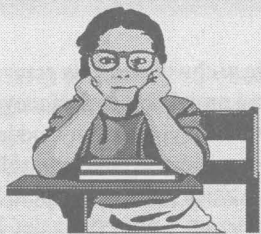
Gdyby wierzyć prasie, powinno się odwołać cały skład służb celnych na wschodniej granicy. We „Wprost” **Bartłomiej Leśniewski** wydrukował tekst „**Car Wschodu**” o skorumpowanych celnikach, a **Zbigniew Zieleniuk** w „Nie” donosi: *Granice RP są dziurawe jak przetak, w którym rdza powyjadała dodatkowe dziury. Leci przez nie wszystko jak chce, ile chce i w dowolną stronę. Czasem wolna prasa Najjaśniejszej informuje o kolejnym sukcesie służb celnych, które udaremniły przetrut dwóch „mercedesów” do Rosji albo zabrały przemysłnikom kilka tysięcy paczek jakichś tam podrabianych fajek.* Są dalsze szczegóły. Szczegóły podaje też **Tomasz Kubaszewski** w „Kurierze Porannym”, konstatując: *Polsko-litewska granica jest dziurawa jak szwajcarski ser.* Do tej pory nie udało się wytropić organizatorów przerzutów. A zlikwidowany gang przemycający ludzi to tylko jedna macka międzynarodowej ośmiornicy oświadczyła **Elżbieta Korwell-Rynarzew-**

ska, prokurator wojewódzki w Suwałkach. Z „ośmiornicą przemytu” może nie idzie jej najlepiej, za to ze zwalnianiem prokuratorów i owszem. „Zmiany kadrowe” donosi „Podlaski”, „Trzęsienie stołków” – wtóruje „Poranny”, „Kadry do wymiany” kończy „Współczesna”. Ano zobaczymy.

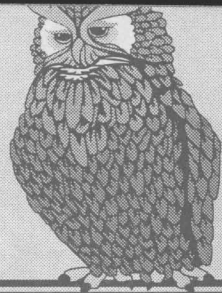
Prokurator wojewódzki chce mieć w najbliższym otoczeniu swoich ludzi, a znany hodowca drobiu i wice-wojewoda **Jan Kamiński** skarży „Animex” o odszkodowanie za padłe dwa lata temu pisklęta gęsi. Warszawski „Animex” jest firmą bogatą, właśnie chce kupić ełckie zakłady mięsne. Chyba więc wojewoda te swoje 190 milionów starych złotych też dostanie. Moment do ataku wybrał znakomity.

Znakomite wrażenie zrobiła też **Katarzyna Mężnicka** z Rucianego-Nidy, która – jak poinformowała „Współczesna” – zajęła I miejsce w ogólnopolskim konkursie odchudzania. Ze 135 zesłała do 75 kilogramów. Gdyby tak teraz zrobiła to pewna bardzo miła memu sercu suwalczanka.

Marek Starczewski



OŚWIATA



NR 7

MARZEC

1996

„Zima, mróz, ferii czas,
w Oratorium pełno nas” –
czyli

o „Feriach w mieście”

Od 29.01 do 9.02.1996 r. suwalskie Oratorium św. Jana Bosko, prowadzone przez księży salezjanów, „pękało w szwach”. A wszystko dlatego, że rozpoczęły się długo oczekiwane ferie zimowe. Około 400 dzieciaków z nadmiarem temperamentu, które wydały wojnę nudzie, szturmem „zdobyły” mury budynku i nie tylko mury, ale i całe miasto. Codziennie grupy opuszczały swoje sale i udawały się do kina „Scherzo”, do sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 5, gdzie wykazywały się umiejętnościami

sportowymi, do Szkoły Podstawowej nr 10, gdzie korzystały z basenu. Rozszerzały również wiedzę na temat ekologicznej przeróbki śmieci w niedawno otwartej suwalskiej kompostowni, zapoznawały się z pracą policji, straży pożarnej, telekomunikacji, elektrociepłowni i piekarni. Ale największą frajdę sprawił dzieciakom kulig i towarzyszące mu wspaniałe, okazałe ognisko. Po takich jednorazowych wypadach szczęśliwe i pełne radości wracały do swych sal, gdzie zawsze czekały na nie bułki z wędliną, pączki i kubek gorącej herbaty. Do ciekawszych zajęć, prowadzonych metodą dramy, należały również wybrane scenki z życia św. Jana Bosko.

„Ferie w mieście” były też swoi-

stą wyręką dla rodziców, którzy za symboliczną opłatą powierzali swe pociechy animatorom. W tym miejscu chciałam gorąco i z całego serca podziękować wszystkim, którzy byli z nami, za trud i owocną współpracę. Szczególne słowa wdzięczności w imieniu uczestników „Ferii w mieście” i członków ugrupowania oratoryjnego należą się księdzu Robertowi Kopczyńskiemu, który na co dzień opiekuje się i kieruje działalnością Oratorium. Dziękujemy także innym księżom, którzy pracowali z nami jako wychowawcy. Dziękujemy sponsorom i naszym paniom kucharkom, które sprawnie uwijały się przy kuchni, aby zapewnić nam „coś na ząb”.

Ja, jako animatorka, mogę stwier-

dzić, że „Ferie w mieście” były niezwykle pracowite. Ale czymże jest ten cały trud wobec roześmianych twarzy dzieciaków i wspaniałej rodzinnej atmosfery.

Jak powiedział ksiądz Bosko, założyciel Towarzystwa Wesołości: „zrozumieć i kochać”, tak i my – opiekunowie – staraliśmy się pokazać, że można dobrze się bawić nie tylko przy zasobnym portfelu. Jednak najlepszą oceną suwalskich „Ferii w mieście” jest zdanie wypowiedziane już drugiego dnia od rozpoczęcia ferii przez jedną z uczestniczek – dwunastoletnią roześmianą Anetkę: „Czy mogą się już zapisać na przyszły rok?”...

animatorka
Anna Guzowska

CZY NIE MOŻNA UNIKNĄĆ GORYCZY OKRESU SZKOLNEGO?

Z chwilą rozpoczęcia nauki w szkole dziecko wkracza w nowy świat zadań i wymagań wyznaczonych mu przez społeczeństwo. Każdego dnia stawia mu się nieubłagane surowe żądania. Historia ukształtowała szkołę jako instytucję do rezerwowania ściśle określonych idei, mającą wprowadzić młodych ludzi w świat, gdzie wszystko da się wyważyć, wymierzyć, ocenić, łącznie z wyobraźnią i człowiekiem. Stopnie, opinie, świadectwa, podejmowanie decyzji za dziecko, sztywne prawa, reguły, przepisy - i tak człowiek stał się niewolnikiem form, które sam stworzył. Wymyślił oceny, system klasowo-lekcyjny, obliczył nawet długość myślenia dziecka, określając je na 45 minut. Postawił nieubłagane surowe wymagania: siedzenie w ławkach, narzucony plan lekcji, rozkład, nakaz myślenia na określony temat, przyzwyczajenie umysłu do jednego przedmiotu, zasady, rzadko odwołujące się do ludzkiego serca, trzymają na uwięzi nauczyciela, który stara się być lojalny w stosunku do obowiązujących reguł gry. Wiązą też ucznia, który od razu postawiony jest na pozycji gorszej, słabszej.

Czy nie można usunąć tej goryczy w okresie szkolnym, szczególnie w klasach młodszych?

Po wielu przemyśleniach zdecydowałyśmy, że czas zacząć realizować swoje pragnienia. Spośród wielu nowoczesnych koncepcji wybrałyśmy nauczanie integralne. W roku szkolnym 1995/96 zaczęłyśmy pracować z dwiema klasami pierwszymi systemem globalnym. Integracja dotyczy

zarówno treści, jak i formy. Dzień pracy w klasie stanowi zintegrowany blok przedmiotów bez podziału na lekcje. Niekonwencjonalnym i najważniejszym rozwiązaniem organizacyjnym jest wyłączenie dzwonek. Przerwy ustalone są według potrzeb uczniów, dzieci spędzają je wspólnie z nauczycielem: tańczą przy muzyce, jedzą śniadanie, piją sok, leżą na materacach, bawią się lub czytają, korzystając z klasowej biblioteki. Życie szkolne toczy się zgodnie z potrzebami dzieci, a nie ze wskazaniem zegara i dzwonka. Treści programowe ujęte są w bloki tematyczne. Opracowałyśmy je biorąc pod uwagę najbliższe otoczenie dziecka, naturalne potrzeby uczniów, ich zainteresowania oraz wymogi programowe. Każdy dzień realizowany jest według scenariusza, który zawiera nie tylko podstawowe ćwiczenia w czytaniu, pisaniu, liczeniu, ale także ćwiczenia badawcze, gry dydaktyczne, kwizy, piosenki, okrzyki oraz opracowywanie sporządzonych przez nas kart pracy. Uczniowie rozwiązują problemy wspólnie z nauczycielem z wykorzystaniem najnowszych podręczników. Zajęcia urozmaicone są przedstawieniami kukielkowymi, inscenizacjami, dramą, pantomimą, tańcem i sportem.

Aby uczulić swoich wychowanków na aktualne problemy świata, w cyklach tematycznych zawarłyśmy wiele nowych zagadnień ekologicznych. Największą atrakcją dla dzieci są organizowane przez nas wycieczki, których cel wynika

z tematyki bloku. W ciągu minionych 4 miesięcy byliśmy w wielu miejscach. Przy opracowywaniu hasła „Zielone Płuca Polski” zwiedziliśmy Suwalszczyznę. W Smolnikach na punkcie widokowym odbyła się „zielona lekcja plastyki”. Na Święto Pieczonego Ziemniaka udałyśmy się ze swoimi klasami do Gawrychrudy, gdzie przeprowadziłyśmy „zieloną lekcję ze środowiska”. Wiele emocji wzbudził turniej sportowy klas. Ciekawym momentem wyjazdu było spotkanie z leśnikiem, p. Huszcza z Płociczna.

Realizację bloku „w teatrze” zaczęłyśmy od wyjazdu do Białostockiego Teatru Lalek. Uczniowie mieli okazję zwiedzić prawdziwy teatr, poznać tajniki konstruowania lalek, a także uczestniczyły w tajemniczym spektaklu, który wywarł ogromne wrażenie.

Nauczanie integralne „nie przygwadźda” umysłu dziecka do jednego przedmiotu. Każde zagadnienie uczeń poznaje wieloaspektowo, co daje mu większe możliwości rozwojowe. Dzieci „bawią się” ucząc, zdobywają potrzebne wiadomości i umiejętności.

Różnorodne formy stosowane przez nas aktywizują dzieci, pobudzają do pracy, uprzyjemniają trud nauki, a przy tym realizują zainteresowania uczniów. Powodują też pełny rozwój zdolności poznawczych, dzięki którym dziecko kroczy naprzód, uczy się więcej i szybciej.

„Trzeba się tego nade wszystko strzec,
aby nie znienawidził nauki ten,
kto jej jeszcze nie zdążył pokochać”.

A. Wasilewska
M. Pol



Fot. Z. Galazewski

dzono program KOSS, czyli edukację obywatelską, przywrócono zajęcia pozalekcyjne w szkołach, udzielano funduszy w celu wyposażenia szkół w niezbędne pomoce dydaktyczne.

W centrum uwagi samorządu są uczniowie szczególnie uzdolnieni, którym przyznawane są stypendia. Udziela się również dofinansowania wypoczynku dzieciom z rodzin szczególnie trudnej sytuacji materialnej (oprócz pomocy MOPS), przeznaczają się pieniądze na remonty szkół.

– Wspomniała Pani o swoich

nauczycielom i dyrektorom szkół w związku z nową sytuacją?

– W przypadku przedszkoli ważną sprawą było wypracowanie umiejętności reprezentowania postaw i potrzeb środowiska wobec władz miasta i instytucji zewnętrznych. Nauczyliśmy się jako dyrektorzy umiejętności utrwalania postaw demokratycznych, wyrabiania umiejętności podejmowania decyzji demokratycznych z pełną ich konsekwencją. Myślę, że to samo dotyczyć będzie szkoły podstawowej. Ponadto radni powinni być rzecznikami szkół na swoim tere-

zam, że w chwili podjęcia pracy nad nowymi projektami organizacyjnymi zostanie wypracowany model finansowania przez gminy wszelkiego typu zajęć pozalekcyjnych, lecz – powtarzam – priorytet zajęć leży w gestii dyrektora i rady.

– **Szukanie oszczędności to bardzo cenna zaleta, czy jednak dokładnie zostały przemyślane projekty połączenia szkół 1 i 2, 3 i 9? Budzą one wśród osób zainteresowanych duże emocje, a nawet obawy o utratę pracy. Wiem, że sprawa ta była omawiana na jednej z sesji Rady Miejskiej.**

– Istnieje w tej chwili problem dużych i małych szkół. Zbyt duża szkoła staje się wychowawczo niekorzystna. Wiele gmin będzie musiało przemyśleć problem szkół-molochów. Odnosi się to również do nowo budowanych obiektów.

W przypadku likwidacji dwóch szkół stanowiących dziś odrębne placówki i włączenia ich do jednego budynku mamy na uwadze dwa aspekty: finansowy i ludzki. Uważam, że samorząd postępuje zgodnie z zasadami demokracji. Opinie rad pedagogicznych zostały zebrane i przedstawione na sesji Rady Miejskiej. Kontaktowano się również w tej sprawie z Kuratorem Oświaty. W moim odczuciu przeważał aspekt ludzki, ponieważ do dzisiaj do Kuratora Oświaty nie wpłynął żaden wniosek w sprawie wydania opinii odnośnie likwidacji którejkolwiek ze szkół.

– **Czy istnieją realne plany utworzenia w naszym województwie wyższej uczelni, a jeśli tak to jakiej?**

– W związku z uruchomieniem Specjalnej Strefy Ekonomicznej zajdzie potrzeba znalezienia fachowców z dziedziny zarządzania, ekonomii, marketingu. Najbliższa nam Wszechnica Mazurska utworzyła kierunek „bankowość – ekonomia i zarządzanie”, to jednak za mało, gdyż równoległe z powstaniem Specjalnej Strefy Ekonomicznej utworzą się tysiące miejsc pracy. W tym przypadku myśli się o nowo wyspecjalizowanej kadrze i w związku z tym lobby oświatowe Suwałk wraz ze specjalistami podjęło rozmowy w sprawie utworzenia odpowiednich kierunków pod egidą jakiejś uczelni. Mając na uwadze zmianę ustawy o bezrobociu będziemy mogli zapewnić młodzieży przeszkolenie we właściwym kierunku, a tym samym przybliżyć szansę uzyskania pracy.

– **Jakie sprawy dotyczące su-**

NIE BÓJMY SIĘ HASŁA: EDUKACJA TO INWESTYCJA, WOLNOŚĆ I ODPOWIEDZIALNOŚĆ

Z **MARIĄ LAURYN** – dyrektorem Wydziału Kształcenia Podstawowego i Wychowania Przedszkolnego Kuratorium Oświaty w Suwałkach, wiceprzewodniczącą Rady Miejskiej – rozmawia **Henryka Hołownia**.

– **Czytelnicy „Oświaty” to w większości ludzie, którym losy szkolnictwa nie są obojętne. Mieszane uczucia towarzyszą nauczycielom i dyrektorom szkół podstawowych, które od 1 I 1996 r. przejęte zostały przez samorządy terytorialne. Jest Pani pracownikiem kuratorium i wiceprzewodniczącą Rady Miejskiej, ma Pani zatem szersze spojrzenie na problem. Będzie lepiej, gorzej czy tak samo?**

– Nie odpowiem na to pytanie jednym stwierdzeniem, lecz naświetlę problem nieco szerzej. Na podstawie doświadczenia w pracy Rady Miejskiej, w Komisji Oświaty i Wychowania i Komisji Finansowo-Budżetowej, stwierdzam, że placówki uzyskują większą autonomię pod względem finansowym, organizacyjnym i programowym. Rada Miejska zmierza do stylu zarządzania, który jest oparty na takich wartościach jak zaufanie i wiara w ludzi, zaproszenie do aktywności i twórczości, otwarcie na wolność nierozzerwalnie związaną z odpowiedzialnością.

Moje osobiste doświadczenia są jak najlepsze. Nazywam siebie „dzieckiem samorządu”, gdyż pełniłam funkcję dyrektora placówki oświatowej w chwili przejęcia jej przez samorząd 1 VI 1990 r. Dzięki uzyskanej samodzielności mogłam zrealizować marzenie mojego życia i urządzić placówkę według własnych zamierzeń.

Już przed przejęciem szkół Urząd Miasta zmierzał w kierunku rozszerzenia oferty nauczania. Wprowa-

pozytywnych doświadczeniach podczas kierowania placówką oświatową, dlatego proszę o bardziej szczegółową wypowiedź na temat: co zyskały przedszkola po przejęciu ich przez samorządy?

– Jak już powiedziałam wcześniej, wszystkie placówki, a więc i przedszkola, funkcjonują na zasadzie autonomii. Ważne jest, aby wypracować model dyrektora placówki samorządowej i to się przedszkolom w naszym mieście udało. Dla wszystkich gmin w województwie suwalskim jesteśmy w trakcie finalizowania wypracowywania takiego modelu.

Nasze suwalskie przedszkola są wizytówką placówek oświatowych samorządu miasta. Wszystkie są w dobrym stanie technicznym, dobrze wyposażone. Rada Miejska dopomaga w innowacjach pedagogicznych, zajmuje się również dziećmi o specjalnych potrzebach edukacyjnych. Od 1 XI 1995 r. funkcjonują w mieście trzy przedszkola z oddziałami integracyjnymi.

Pragnę zaznaczyć, że nie uda się nam przeprowadzić zmian w oświacie bez udziału nauczycieli i rodziców. Przedszkola mają już w tym względzie bogate doświadczenia. Rozwijają współpracę z rodzicami oraz najbliższym środowiskiem – szkołą, zakładami pracy, radnymi ze swego terenu. Zyskały także refundację kosztów podróży dla nauczycieli, możliwość uzyskania wyższych dodatków motywacyjnych, przejęcie funduszu socjalnego do własnej placówki.

– **Jakie rady udzieliłaby Pani**

nie – o tym powinni pamiętać dyrektorzy i rady pedagogiczne.

– **Co według Pani decydować będzie o prawidłowym funkcjonowaniu szkół?**

– Jako dyrektor Wydziału Kształcenia Podstawowego i Wychowania Przedszkolnego uważam, iż jedną z najbardziej istotnych spraw w prawidłowym funkcjonowaniu szkół jest współpraca samorządu z Kuratorem Oświaty. Na podstawie doświadczenia stwierdzam, iż winna obowiązywać zasada, że ani samorząd gminy, ani kurator nie powinni ograniczać autonomii szkół. Nadzór obu organów powinien polegać na inspirowaniu, doradzaniu, badaniu efektów pracy szkoły w drodze wizytacji.

– **Nauczyciele klas pierwszych uskarżają się na brak funduszy, które należałoby przeznaczyć na zajęcia wyrównawcze. Przyzna Pani, że sprawa jest ważna i słusznie nauczyciele podnoszą alarm.**

– Oczywiście, że zajęcia wyrównawcze są w szkole niezbędne. W bieżącym roku wytworzyła się specyficzna sytuacja, gdyż przejęcie szkół przez samorządy nastąpiło w drugim półroczu, a zajęcia pozalekcyjne są kontynuacją działalności z pierwszego półroczu. Mimo to dyrektorzy szkół i rady pedagogiczne powinni wypracować priorytet na zajęcia pozalekcyjne. To nie samorząd ani ktokolwiek inny decyduje o tym, jakie zajęcia są szkole potrzebne. Rady pedagogiczne muszą wypracować kryteria realizacji przeznaczonych funduszy. Uwa-

walskiej młodzieży są obecnie w kręgu zainteresowań Rady Miejskiej?

– Problemów jest sporo. Jednym z nich będzie poszukiwanie dodatkowych środków na rozwój sportu szkolnego w oparciu o bazę sportową, jaka istnieje w naszym mieście (hala OSiR, stadion Wigier, basen SP nr 10).

Ważnym problemem są działania zmierzające w kierunku powstawania grup i szkół integracyjnych. Są one szansą dla dzieci o specjalnych potrzebach edukacyjnych. Nieodłącznym problemem w tej kwestii jest zlikwidowanie barier architektonicznych, o czym myśli się już przy budowie nowej szkoły.

W dalszym ciągu Rada Miejska finansować będzie edukację dzieci zdolnych (kółka zainteresowań).

Musimy pamiętać, że młodzieńcza Suwałk to nasz potencjał, dlatego warto podnieść rangę hasła „edukacja to inwestycja”, które niesłusznie traktowane jest jako slogan. Nie wolno traktować

szkoły jako „pożeracza pieniędzy”, warto inwestować, byśmy mieli w przyszłości ekspresyjnych, otwartych i wykształconych ludzi.

Rada Miejska troszczy się również o to, by młodzież suwalska mogła w sposób kulturalny spędzać wolny czas. Nie mamy wprawdzie wielkiego domu kultury, jednak jest już dobrze opracowany i realizowany kalendarz imprez kulturalnych. Rada będzie dofinansowywać poszczególne imprezy.

Tak wiele mówi się o patologii i niedostosowaniu, a przecież walka z tymi zjawiskami polega m.in., a może przede wszystkim, na zagospodarowaniu czasu wolnego młodzieży.

Dążymy też do nawiązania kontaktów i współpracy między młodzieżą suwalską a młodzieżą innych krajów Europy.

– **Ludzie często narzekają na brak czasu. Pani łączy pracę zawodową z działalnością społeczną. W czym tkwi tajemnica, że znajduje Pani na to wszystko czas:**

w dobrej organizacji pracy, wrodzonej aktywności i energii, czy...

– Trzeba być pasjonatem, trzeba kochać swoją pracę, a w tej pracy trzeba być zarówno osobą wolną, odpowiedzialną, jak i konsekwentną, co niestety najczęściej nie przysparza przyjaciół.

Miałam to szczęście, że zawsze to ja wybierałam pracę, a nie praca mnie. Będąc niespokojnym duchem, poszukuję ciągle czegoś nowego, by się samorealizować. Konsekwentnie kończę każdą pracę, nie zostawiam niczego w połowie. Posiadam umiejętność odchodzenia w chwili osiągnięcia najwyższego sukcesu; przejście do nowej pracy jest następnym rozdziałem w moim życiu. Pracując 17 lat osiągnęłam wiele razy satysfakcję zawodową. Nie bez znaczenia były tu moje predyspozycje i zainteresowania.

Źródłem energii i równowagi w tym rozpadanym życiu jest stabilizacja rodzinna. W rodzinie znajduję oparcie, zrozumienie, życzliwość, rodzina mnie także sprowa-

dza do szarej rzeczywistości. Bez pomocy moich najbliższych nie osiągnęłabym sukcesu. Nie ukrywam, że dzieje się to kosztem wielu wyrzeczeń, tym bardziej że jako typowy zodiakalny Skorpion ciągle dążę do pewnej perfekcji.

– **A marzenia?**

– Moim marzeniem jest wprowadzenie metody Marii Montessori, łącznie z pracownikami, do suwalskich przedszkoli, chociaż jest to kosztowne. Chciałabym, aby wszystkie dzieci z naszego miasta miały możliwości samorealizacji. Marzą mi się stabilne zasady finansowania przedszkoli. Na swoim stanowisku pracy chcę być postrzegana jako praktyk, nie jako urzędnik.

– **Czy istnieje jakaś maksyma, którą kieruje się Pani w pracy?**

– Tak, są to słowa pani M. Łopatkowej: „Marzy mi się taka sytuacja, aby urzędnik podejmował takie decyzje, które nigdy nie będą godziły w poczucie bezpieczeństwa dzieci”.

– **Dziękuję za rozmowę.**

INTEGRACJA W SP 6

Moje nauczanie różni się nieco od koncepcji nauczania integralnego, przedstawianego przez R. Więckowskiego czy innych praktyków. Wyszedłem z założenia, że przedmioty humanistyczne, artystyczne i przyrodnicze są tak do siebie zbliżone, że można je w sposób naturalny ze sobą połączyć. Natomiast matematyka jest przedmiotem tak specyficznym, że zespolenie jej z innymi w jedną całość jest trudne i nie może przynieść takich efektów, na jakie zasługuje. Można oczywiście pewne treści matematyczne łączyć z treściami z innych przedmiotów. Lepiej jest to jednak robić „przy okazji”, wtedy, gdy będzie to naturalne.

Wychowanie fizyczne jest z kolei przedmiotem wymagającym szczególnej organizacji. Dzieci muszą się przebrać w stroje, ćwiczyć na sali (w moim przypadku na korytarzu), zachowywać się inaczej niż na lekcjach w klasie. Powoduje to konieczność dostosowania się do systemu lekcyjnego (przerw). Nie można więc w dowolnej chwili wyjść z klasy i ćwiczyć, gdyż albo jest przerwa, albo inna klasa właśnie ćwiczy. Nie pozwala to zespolić w bezkonfliktowo z innymi przedmiotami.

Pozostają zatem do połączenia: język polski, środowisko społeczno-przyrodnicze, muzyka, technika i plastyka. Połączone przedmioty tworzą blok przedmiotów zwany integralnym.

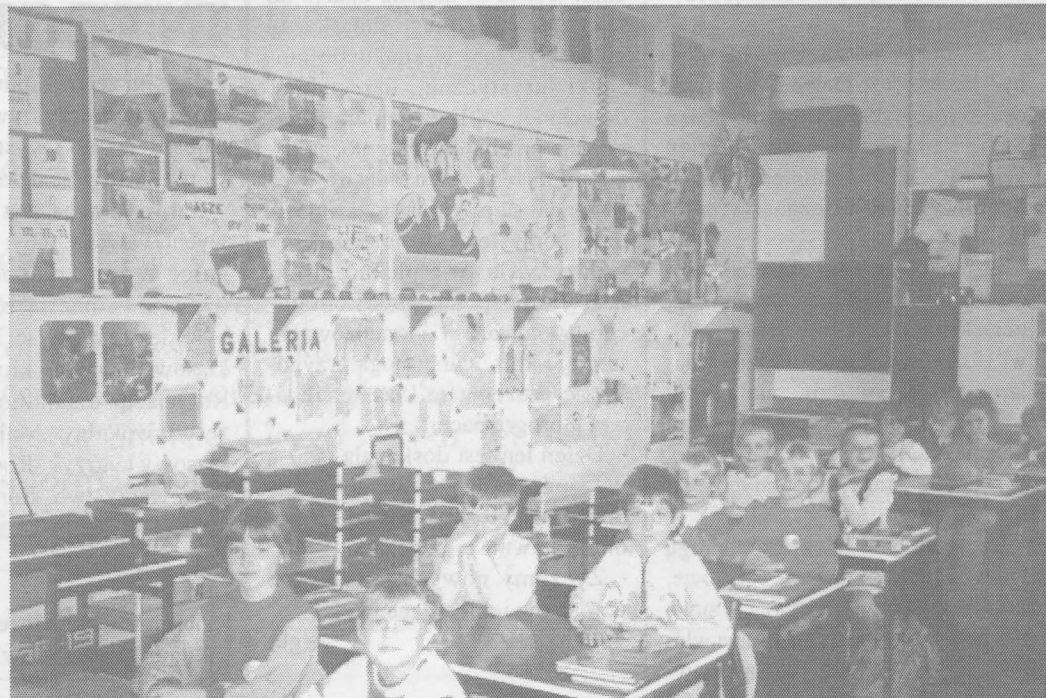
Zajęcia odbywają się codziennie przez 2 lub 3 godziny lekcyjne i zaczynają się zawsze przywitaniem (okrzykiem i piosenką), a koń-

czą klasowym ceremoniałem. W czasie zajęć dzieci realizują treści z poszczególnych przedmiotów. Treści z wszystkich przedmiotów nie występują codziennie, ale na każdych zajęciach przeplatają się – trudne do jednoznacznego wyodrębnienia – różne zagadnienia.

Najważniejsze jest to, że dzieci lubią się ze mną spotykać. Po skończonych zajęciach często rozlega się jęk: „już?”. Nie nudzą się (ja też), nie mają czasu na bezczynność. Starają

się zdobyć – przyznawane codziennie większością własnych głosów – tytuły i znaczki: „uczeń dnia”, „najaktywniejszy”, „wzór zachowania” czy „mistrz czytania”; chcą pokazać kolegom i mnie, że potrafią coś zrobić dobrze (**każde dziecko potrafi zrobić dobrze bardzo wiele rzeczy**). Bawią się i uczą, czasami nawet o tym nie wiedząc. Do przyswajania wiedzy w formie zabawy służą, oprócz tradycyjnych pomocy, także wymyślone przeze mnie (m.in. karty pracy w formie gazet, zeszyt do nauki pisania i wiele innych). Pomaga także kolorowa klasopracownia, w której dzieci czu-

dokończenie na str. 4





Szkolenie nauczycieli KOSS-250 dobiega końca. Zjazd, który odbył się w CODN w Sulejówku, przybliżył KOSS-owcom problemy rynku. Dla wielu z nas to dość trudna dziedzina, ale cóż, trudności są po to, aby się z nimi mierzyć.

Przed nami ostatnie, majowe

wiek z nas miałby kompleksy, że jesteśmy prowincjuszami, szybko straciłyby one jakiegokolwiek uzasadnienie.

Od kwietnia do lutego, bo tyle trwa cykl szkoleniowy KOSS-owców, wiele wydarzyło się w moim życiu zawodowym. Od września prowadzę zajęcia w

pomyślnie, czyli programem KOSS-u objęte zostały klasy siódme, a w ósmym byłby on kontynuowany, pojawi się kolejny problem. Nauczyciele przygotowani do prowadzenia zajęć mogą nauczać w ograniczonej liczbie klas, bowiem fizyczną niemożliwością będzie „objęcie” wszystkich klas w szkole. Należałoby więc przygotować nową kadre, aby wesprzeć już pracującą. Tu trafiamy na kolejną trudność.

Ze względów finansowych Centrum Edukacji Obywatelskiej będzie w stanie pokryć tylko część kosztów szkolenia, w granicach 50% partycypowałyby w przedsięwzięciu gmina (jak wynika z obliczeń COE, byłaby to kwota rzędu 1200 zł od osoby). Czy zatem znajdują się środki na dofinansowanie szkoleń? A może, przede wszystkim, trzeba by zadać pytanie, czy samorząd zechce kontynuować program w naszym mieście?

Jeśli nie będzie chęci, a do tego dojdą kłopoty natury finansowej, to prawdopodobnie program umrze śmiercią naturalną. Może to

czarna wizja. Wolę się jednak mile rozczarować, niż obiecywać sobie zbyt wiele.

Jak głosi wieść gminna, warszawska gmina Śródmieście, gdzie w roku szkolnym 1995/1996 realizowano KOSS w jednej szkole, zdecydowała o wdrożeniu programu do wszystkich szkół podstawowych, a tym samym zobowiązała się do pokrycia kosztów szkolenia nauczycieli. Zjawisko nabiera więc rozmachu. Oby podobnie było u nas!

(az)

CO DALEJ Z KOSS-EM?

spotkanie z udziałem osób zaangażowanych w KOSS-50 i 250, trenerów oraz polskich i zagranicznych wykładowców.

Szkolenia dały nam wiele okazji do wzajemnego poznania i wymiany doświadczeń. Okazuje się, że w środowisku nauczycieli jest grono ludzi o otwartych umysłach, chętnych do przyjmowania nowinek, szczególnie metodycznych.

Dokonałam też niezwykłego odkrycia – ci świetni ludzie wcale nie reprezentują wielkomiejskich środowisk, często pochodzą z małych gmin, o których nigdy nie słyszałam. Jeżeli więc ktokol-

trzech klasach siódmych, pokonuję wraz z dziećmi trudności, uczę się razem z nimi. Patrzę na nie jednak z pewną obawą – czy w klasie ósmej będą kontynuować program, czy też z powodu problemów finansowych będą miały wiedzę o społeczeństwie w dotychczasowym, tradycyjnym kształcie, czy samorząd zechce wyłożyć pieniądze na KOSS.

Rodzi się kolejne pytanie – co z obecnymi szóstymi klasami? Od września 1996 r. część z nich mogłaby rozpocząć edukację obywatelską, ale... znów zależy to od kondycji gminy.

Jeśli sprawy potoczyłyby się

21 MARCA INACZEJ

Zima tego roku nie sprawiła zbyt dużego zawodu, myślę więc, że wykorzystaliście ten czas i jesteście wypoczęci. Siły będą potrzebne, bo niebawem 21 marca – pierwszy dzień wiosny i tradycyjnie każda szkoła obchodzi go na swój sposób. Już dzisiaj trzeba zacząć przygotowania.

Zacznijmy od nazwy. Nie musi być to przecież Dzień Wagarowicza. Sympatyczniej brzmi: Dzień Samorządności, Pierwszy Dzień Wiosny, Dzień Uśmiechu, Dzień Sportu czy Dzień Bezguścia (przebierańców).

Dzień ten można rozpocząć uroczystym przekazaniem symbolicznego klucza do szkoły Samorządowi Uczniowskiemu. Bardzo popularna jest w tym dniu zamiana ról – zajęcia lekcyjne prowadzą starsi uczniowie, oczywiście na wesoło. Wszystkie funkcje dorosłych pełnią uczniowie.

Tego dnia w programie mogą znaleźć się konkurencje sportowe, konkurs wiedzy, imprezy kulturalne. Jeśli nie macie pomysłu na własne, zaczerpnijcie z TV, są spraw-

dzone i dobre, np. „Rambit”, „Omnibus”, „Familiada”, „Koło Fortuny”, „Jeden z 10” itp. Podczas wspólnej zabawy można wybrać miss i mistera szkoły, miss publiczności, miss uśmiechu. Jeżeli w szkole istnieją kabarety, zespoły, chór, jest to doskonała okazja do ich prezentacji. Tego dnia każdy może wystąpić w konkursie piosenki turystycznej, harcerskiej, dowcipnej, czyli różnej, lub w miniliście przebojów. Nie można zapomnieć, że to dzień radosny, więc wskazani są przebierańcy. Najbardziej pomysłowe stroje można nagrodzić. Klasowe piękności namówcie na pokaz mody. Maluchom pomóżcie w zorganizowaniu turnieju klas, starsi mogą przygotować prezentacje klas w ciekawych programach.

Dzień ten jest doskonałą okazją do zaprezentowania swoich zdolności intelektualnych, muzycznych oraz sprawności fizycznej.

Zyczymy nowych, ciekawych pomysłów i dobrej zabawy!

(gb)

dokończenie ze str. 3

ją się „u siebie” od pierwszego dnia. Każde ma tu swoją szafkę, pilnuje w niej porządku i gromadzi swoje prace, a także magazynuje zapasowe rzeczy. Poza tym dzieci opiekują się klasowym zwierzyńcem – świnkami, chomikami, rybkami, papugą. W klasie

w organizacji wspólnych działań wychowawczych. Podjęliśmy też – wspólnie z rodzicami – szereg planów i działań, które zaowocują w przyszłości integracją dzieci i rodziców, poznaniem nowych przyjaciół, lepszą wspólną pracą na i po lekcjach: od imprez klasowych, szkolnych (już po ślubowa-

INTEGRACJA W SP 6

jest też muzeum, biblioteczka, pianino – wykorzystywać chyba najbardziej, no i wystawa – wielka wystawa prac dzieci...

Bardzo ważna jest działalność wychowawcza. Zbyt wielu osiągnąć w tej dziedzinie jeszcze (przez dwa miesiące) nie można było się dopracować. Założyliśmy klasową kronikę i kronikę wideo. Rozpoczął działalność klasowy zespół wokalny „Małe Beciaki” i klasowy teatrzyk. Rodzice powołali towarzystwo, które ma pomóc

niu pierwszaków), międzyklasowych (turniej klas pierwszych – rodziców i dzieci), międzyszkolnych (współpraca z klasą pierwszą z Ełku) czy międzynarodowych (współpraca z siedmiolatkami z Grande-Synthe i Mariampola). Mam nadzieję na dalszą wspólną z rodzicami działalność nad upiększaniem klasy, organizacją zajęć i imprez klasowych – i nie tylko.

M. Zborowski-Weychman

Redakcja:

Zbigniew De-Mezer, Grażyna Betko-Serafin, Henryka Hołownia, Agnieszka Zackiewicz.

KOMUNIKAT

Z okazji 160-lecia szkoły w dniach 2 – 3 maja 1996 r. odbędzie się **ZJAZD WSZYSTKICH ABSOLWENTÓW**, tj.: przedwojennego Gimnazjum Męskiego nr 914, 915 oraz wszystkich absolwentów I Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Konopnickiej w Suwałkach.

Komitet Honorowy Zjazdu

1. Edward Szczepanik – ostatni premier rządu RP na uchodźstwie
2. Mirosław Pietrewicz – wicepremier rządu RP
3. Cezary Cieślukowski – wojewoda suwalski
4. Mieczysław Jurewicz – kurator oświaty
5. Grzegorz Wołągiewicz – prezydent Suwałk
6. Stefan Monikowski – przedstawiciel środowiska suwalczan w Warszawie
7. ks. prałat Stanisław Wysocki – przedstawiciel księży absolwentów

Komitet Organizacyjny Zjazdu

1. Bożenna Szynkowska – przewodnicząca, dyrektor szkoły
2. Barbara Klimiuk – wiceprezydent Suwałk
3. Wiesław Stelmach – przedstawiciel wojewody suwalskiego
4. Mirosław Hartung – przedstawiciel kuratora oświaty
5. Romuald Bukowski – przewodniczący komitetu rodzicielskiego szkoły
6. Zygmunt Filipowicz – przewodniczący Stowarzyszenia Przyjaciół Suwalszczyzny
7. Jan Sadowski – przedstawiciel środowiska suwalczan w Warszawie
8. Robert Ożarowski – dyrektor PRiBO
9. Tomasz Bilbin – prezes ARR „Ares”

10. Jerzy Wawruk – dyrektor przedsiębiorstwa „Kolbet”
11. Ryszard Łapiński – radny

Program Zjazdu Absolwentów

I Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Konopnickiej w Suwałkach w dniach 2 – 3 maja 1996 r.

2 maja (czwartek):

- godz. 9.00 – msza św. koncelebrowana przez księży absolwentów, kościół gimnazjalny;
- godz. 10.30 – uroczyste otwarcie zjazdu w auli szkoły;
- godz. 12.00 – „Rozmowy niedokończone” – spotkania absolwentów poszczególnych roczników, zwiedzanie szkoły;
- godz. 16.00 – sesja naukowa pod przewodnictwem prof. Edwarda Szczepanika „Promocja Suwałk” (ILO);
- godz. 19.00 – bal absolwentów w sali OSiR;

3 maja (piątek):

- godz. 10.00 – „Ocalić od zapomnienia” – spotkanie w auli szkoły;
- godz. 16.00 – „Jest takie miejsce, jest taki kraj...” – uroczystości z okazji święta Konstytucji 3 Maja w parku miejskim.
- godz. 17.00 – uroczyste zakończenie zjazdu w auli szkoły.

Zgłoszenia wraz z potwierdzeniem na ksero „wpisowego” należy kierować na adres szkoły do 31 marca 1996 r. Wpłaty w wysokości **55 złotych** należy dokonać na konto: **PKO Suwałki 79514-3030-132 z dopiskiem „Zjazd”**.

Wszelkich informacji udziela sekretariat I Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Konopnickiej, ul. Mickiewicza 3, 16-400 Suwałki, tel. 66-56-26, 66-28-51.

Agencja Rozwoju Regionalnego „ARES” w Suwałkach w ramach realizacji programu STRUDER:

1. pokrywa część kosztów udziału w targach turystycznych krajowych i zagranicznych; beneficjentami mogą być firmy turystyczne z województwa suwalskiego.

**Szczegółowych informacji udziela Pani Barbara Filipkowska,
tel. 66 70 35 lub 66 61 06 w Suwałkach**

2. pokrywa część kosztów ponoszonych przez osoby korzystające z usług doradczych świadczonych przez:
 - Stowarzyszenie Księgowych O/Suwałki, tel. 66 24 71
 - Suwalską Izbę Rolniczo-Turystyczną w Suwałkach, tel. 66 24 94
 - Extor Consulting w Suwałkach, tel. 66 76 37
 - Agencję Prawno-Ekonomiczną „Consulting” w Suwałkach, tel. 66 79 64
 - BCA Agencję Konsultingową Chilicki, Grygo w Ełku, tel. 10 84 92, 10 21 54

**Szczegółowe informacje uzyskać można w w/w firmach
lub w Agencji „ARES” w Suwałkach, tel. 66 70 35 lub 66 61 06**

ZARZĄD MIASTA SUWAŁK

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż prawa własności
następujących działek stanowiących własność
mienia komunalnego miasta Suwałk:

1. Działka oznaczona nr geodez. 32496 o pow. 240 mkw., położona w Suwałkach przy ul. Nowosądeckiej 4, przeznaczona zgodnie z planem zagospodarowania przestrzennego m. Suwałk pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną-szeregową.

Cena wywoławcza: 2100 zł.

Termin rozpoczęcia budowy: 1996 rok.

Termin zakończenia budowy: 2001 rok.

Działka posiada urzędową księgę wieczystą nr 24515.

Wadium: 210 zł.

2. Działka oznaczona nr geodez. 32435 o pow. 156 mkw., położona w Suwałkach przy ul. Włocławskiej 3, przeznaczona zgodnie z planem zagospodarowania przestrzennego m. Suwałk pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną-szeregową.

Cena wywoławcza: 1300 zł.

Termin rozpoczęcia budowy: 1996 rok.

Termin zakończenia budowy: 2001 rok.

Działka posiada urzędową księgę wieczystą nr 24200.

Wadium: 130 zł.

3. Działka oznaczona nr geodez. 21978/3 o pow. 1613 mkw., położona w Suwałkach przy ul. Reymonta, zabudowana budynkiem oczyszczalni ze zbiornikiem ścieków. Przeznaczenie zgodne z planem zagospodarowania przestrzennego m. Suwałk: „teren zabudowany obiektami dawnej oczyszczalni ścieków przeznaczony do adaptacji na usługi rzemieślnicze oraz projektowane tereny zieleni urządzonej”.

Cena wywoławcza: 23000 zł.

Termin rozpoczęcia budowy: 1996 rok.

Termin zakończenia budowy: 2001 rok.

Działka posiada urzędową księgę wieczystą nr 37094.

Wadium: 2300 zł.

W przetargu mogą brać udział osoby prawne i fizyczne, jeżeli wpłacą do kasy Urzędu Miejskiego w Suwałkach wadium w podanej wysokości. Termin wpłacania wadium upływa w dniu przetargu do godz. 9.00.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego w Suwałkach przy ul. Mickiewicza 1 w dniu 14 marca 1996 r. o godz. 10.00 w sali obrad (pokój 116).

Pierwszeństwo w nabyciu działek mają ich poprzedni właściciele.

Szczegółowych informacji udziela Wydział Geodezji, Gospodarki Gruntami i Rolnictwa Urzędu Miejskiego w Suwałkach (pokój 26, tel. 667-667 wew. 49). Zastrzega się prawo odwołania lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

47/96

OGŁOSZENIA DROBNE

• Żaluzje, verticale, tapicerka. Suwałki, tel. 67-07-34.

41/96

• „GUDI” dyskretnie kojarzy pary. Polecamy fotokatalogi. 66-400 Gorzów 1, skr. 967.

52/96

OGŁOSZENIE ULGOWE

Ważny do:

12.03.1996 r.

TYLKO

1 zł**BAZAR****TYGODNIKA SUWAŁSKIEGO**

Sprzedam:

Cena:

Imię i nazwisko

Adres: _____, tel. _____

Wycięty kupon dostarcz do redakcji „TS”, Urząd Miejski, pok. 128.

**RADA NADZORCZA
SUWAŁSKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ**

w Suwałkach

OGŁASZA KONKURS

NA STANOWISKO ZASTĘPCY PREZESA ZARZĄDU.

Kandydaci ubiegający się o stanowisko powinni złożyć następujące dokumenty:

1. Oświadczenie o członkostwie w Suwałskiej Spółdzielni Mieszkaniowej lub potwierdzenie o zamieszkiwaniu w zasobach SSM (zameldowanie stałe), albo posiadać wskazanie - pełnomocnictwo osoby prawnej - członka SSM.

2. Dyplom ukończenia studiów wyższych o profilu ekonomicznym, prawniczym lub technicznym.

3. Dokumenty stwierdzające 5-letni staż pracy na stanowisku kierowniczym i opinię zawodową z ostatnich 5 lat pracy lub świadectwa pracy.

4. Zaświadczenie o stanie zdrowia.

Kandydat powinien legitymować się znajomością problematyki zarządzania gospodarką finansową i mieszkaniową.

Termin składania ofert do dnia 15 marca 1996 roku.

Pisemne oferty należy składać w sekretariacie Spółdzielni przy ul. Korczaka 2 A, gdzie można uzyskać podstawowe informacje o Spółdzielni.

Rada Nadzorcza może nie dokonać wyboru kandydata.

Rada Nadzorcza zastrzega prawo unieważnienia konkursu bez podania przyczyn.

51/96

**PRACA
W NIEMCZECH**

Wojewódzki Urząd Pracy w Suwałkach informuje, iż istnieje możliwość zatrudnienia w Niemczech w charakterze pracowników-gości w zawodach gastronomicznych i hotelarskich na okres roku.

Kandydaci powinni spełniać następujące warunki:

- wiek 18 - 40 lat,
- minimum zawodowe wykształcenie w zawodach gastronomicznych lub absolwenci szkół ekonomicznych,
- dobra znajomość języka niemieckiego (sprawdzona zostanie w trakcie rozmowy kwalifikacyjnej).

Osoby spełniające wymienione warunki i chętne do podjęcia pracy w Niemczech winny zgłosić się do Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Suwałkach, ul. Przytorowa 9 b, w nieprzekraczalnym terminie **do 30 marca 1996 r.** z następującymi dokumentami:

- fotokopie świadectwa szkolnego lub dokumentu potwierdzającego kwalifikacje zawodowe - 2 egz. (oryginał do potwierdzenia),
- fotokopie wszystkich świadectw pracy - 2 egz. (oryginał do potwierdzenia),
- życiorys w języku niemieckim,
- dwa zdjęcia.

Ponadto wszystkie dokumenty potwierdzające wykształcenie powinny być przetłumaczone przez tłumacza przysięgłego. Po zgłoszeniu się do WUP kandydat otrzyma dokumenty (bewerbung) do wypełnienia w języku niemieckim.

Szczegółowych informacji udziela Wojewódzki Urząd Pracy w Suwałkach, ul. Przytorowa 9 b, tel. 66-66-01 wew. 114.

INFORMATOR BEZROBOTNYCH

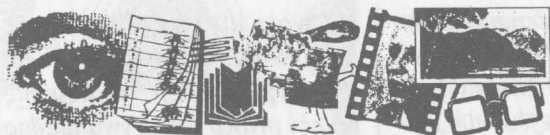
Rejonowy Urząd Pracy proponuje pośrednictwo w zatrudnieniu.

W stosunku do ubiegłego tygodnia przybyły następujące oferty pracy: kierowcy, kominiarze, sprzątaczkę, sprzedawca, pomocnik magazyniera, operator fadromy, konserwator maszyn stolarskich.

Prace interwencyjne: elektrycy, zbrojarz-betoniarz, palacz c.o., stolarz, betoniarze.

Prace dla niepełnosprawnych: sprzedawca.

Szczegółowe informacje - Rejonowy Urząd Pracy, ul. Kościuszki 71 A, tel. 66-71-04.



PROPOZYCJE KULTURALNE

Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki zaprasza na spektakl teatru z Olsztyna pt. *Niebieski piesek* (7-8.03, g. 10.00, sala UW).

Galeria Fotografii PACamera – na wystawę fotograficzną „100-lecie gumy”.

Galeria „Chłodna 20” – na wystawę „Graficy japońscy – Tagami, Yamamoto”.

Galeria Sztuki Współczesnej – na wystawę malarstwa Wiesława Prędysia (wernisaż – 12.03, g. 17.00).

Państwowa Szkoła Muzyczna I i II st. – na koncert gitarowy Krzysztofa Pełecha (12.03, g. 18.00).

Kino Bałtyk

6-7.03 – „Nagła śmierć”, prod. USA, godz. 17.00 i 19.00.

11.03 – „Zabójcy”, prod. USA, godz. 16.50 i 19.00.

12-17.03 – „Ace Ventura, czyli powrót wariata”, prod. USA, godz. 17.00 i 19.00.

Kino Scherzo

8.03 – „Apollo 13”, prod. USA, godz. 18.00.

15.03 – „Młode wilki”, prod. polskiej, godz. 18.00.

DIŻURY APTEK

W tym tygodniu, do 10 bm., dyżuruje całą dobę apteka przy ul. Konopnickiej 2 (tel 66-50-91), a od 11 bm. apteka przy ul. Kościuszki 78 (tel. 66-49-24).

LISTY...

REFERENDALNA SZTUKA DEMOKRACJI

Najlepszą metodą wypowiedzi obywateli w demokratycznych lub demokratyzujących się państwach jest instytucja „referendum”. Nikt nie wymyślił nic lepszego i póki co powinniśmy my – Polacy – spojrzeć na zorganizowanych Szwajcarów.

W Szwajcarii o każdej ważnej decyzji w państwie, a dotyczącej Szwajcarów, decydują oni sami. To namacalny dowód, że warto podpatrywać i „kopiować” logiczne wzorce i rozwiązania. Zajmując się od kilku lat poważnie polityką, stale byłem przekonany, że poprzez referendum będziemy mogli i my rozwiązywać najbardziej żywotne sprawy Polaków. Oczywiście, zdaję sobie sprawę z tego, że to kosztowny sposób, który pokrywamy z naszych podatków. Dlatego jestem przekonany, że sposób ten ograniczyłby się do koniecznych kwestii, najbardziej żywotnych tematów życia rodaków.

W Polsce próbowano już po wojnie – dwukrotnie – przeprowadzenia referendum. Było także społeczne referendum, które pośrednio organizowałem z p. Zbigniewem Bujakiem, a dotyczyło kwestii

KRZYSZTOF PEŁECH

Jest jednym z najwybitniejszych przedstawicieli młodej generacji gitarzystów klasycznych. Urodzony w roku 1970, naukę muzyki rozpoczął w dwunastym roku życia, w dwa lata później zdobył pierwszą nagrodę w ogólnopolskim konkursie gitary klasycznej dla dzieci. Jako uczeń Liceum Muzycznego został zwycięzcą Ogólnopolskiego Konkursu Muzyki Hiszpańskiej i Latynoskiej w Krakowie. Studiował u prof. Gordona Crosskey' a w Manchester oraz u prof. Piotra Zaleskiego w Akademii Muzycznej we Wrocławiu. Obecnie pracuje jako asystent w tej uczelni.

Uczestniczył w ponad dwudziestu krajowych i zagranicznych konkursach gitarowych zdobywając – co jest swojego rodzaju rekordem – siedem pierwszych nagród, a dziewięciokrotnie uzyskując także tytuł laureata, inne nagrody i wyróżnienia. Zapraszany do udziału w międzynarodowych festiwalach występował już m.in. we Francji, Anglii, Grecji, Szwajcarii, Słowacji, w Niemczech i na Węgrzech. Grał w duecie ze słynnymi gitarzystami Jorge Cardoso i Jorge Morelem. Dokonał nagrań dla radia i telewizji, nagrał trzy płyty kompaktowe (wśród nich jest pierwszy polski kompakt z klasyczną muzyką gitarową).

12 marca o godz. 18.00 w sali koncertowej suwalskiej szkoły muzycznej Krzysztof Pełech wykona kompozycje Jana Sebastiana Bacha, Domenico Scarlattiiego, Isaaca Albeniza, Aleksandra Tansmana, Jorge Cardoso, Manuela Ponce i inne.

Bernard Michniewicz

ochrony dziecka poczętego, inaczej zwanego referendum na rzecz ustawy antyaborcyjnej. 3 miliony obywateli, w większości kobiet, przedstawiło swój punkt widzenia. To była taka pierwsza próba, która dowiodła, że warto ten sposób w przyszłości kontynuować i uczynić „referendum” metodą kreowania zasad demokracji mieszkańców naszego kraju. Obecne referendum uwłaszczeniowe wydaje się być takim pierwszym sprawdzalnym egzaminem. Myślę, że da ono odpowiedź na pytanie, czy w przyszłości będzie „złotym środkiem” na porozumienie obywateli Rzeczypospolitej.

To referendum jest, moim zdaniem, spóźnione co najmniej o pięć lat.

Jeżeli dodamy do tego bardzo złe, niezrozumiałe dobrane i podane pytania, a także niezbyt fortunny jego termin, to nic dziwnego, że wynikiem końcowym była mierna frekwencja uczestniczących w nim Polaków.

Warto jednak „inwestować” w ten sprawdzony na świecie i wiarygodny sposób wypowiedzania się społeczeństwa odnośnie aktualnych tematów. Uważam, że po pierwszych oporach i obawach Polacy go zaakceptują.

Ryszard Gurban

Horoskopy

RYBY

W pracy powinieneś wyjaśnić jakie stare sprawy. Może temu towarzyszy nieco nerwowa atmosfera. Na szczęście wszystko zakończy się dobrze. Zadbaj o swoją kondycję fizyczną.

BARAN

Poważnie potraktuj rady i zalecenia lekarza. Twoje zdrowie tego wymaga. Pamiętaj, że lepiej zapobiegać niż leczyć. Zregeneruj siły.

BYK

Najbliższe dni mogą przynieść trudności finansowe, ale nie przejmuj się tym zbyt, bo jeszcze tak nie było, żeby zabrakło ci całkowicie pieniędzy. Zawsze możesz liczyć na przyjaciół.

BLIŹNIĘTA

Szanse na większe pieniądze zwiększają się z każdym tygodniem, lecz nie rób wydatków akonto. Działaj powoli i z rozwagą. Zaryzykuj współpracę z Rakiem.

RAK

Zapowiada się pasmo sukcesów szczególnie na polu zawodowym. Możesz to nieco poprawić swoją pozycję i sprawić, że zyskasz uznanie współpracowników i przełożonych.

LEW

Twój zręczliwy nastrój, występujący od początku tygodnia, będzie trudny do wytrzymania dla innych, a nawet ty sam możesz czuć się z tym źle. Unikaj kłótni – mogą wpłynąć na opinię o tobie.

PANNA

Trudności finansowe znajdują szczęśliwe zakończenie. Oczekiwane pieniądze nadejdą i to w większej ilości, niż się spodziewasz. Nie przesadzaj tylko z wydatkami.

WAGA

W pracy trochę nerwowo, ale nie wybuchaj ani nie trzaskaj drzwiami. Wszystko się niebawem wyjaśni i pojawi się szansa na awans. Więcej luzu!

SKORPION

Najbliższe dni upłyną pod znakiem ożywionej i sympatycznej atmosfery domowej i rodzinnej. Ucieszą cię i pomogą w codziennej pracy. Pozwól sobie na odrobinę szaleństwa.

STRZELEC

Mniej pracy, ale i mniej pieniędzy, czego nie będzie można powiedzieć o wydatkach. W pracy czekają cię drobne nieporozumienia, więc zachowaj szczególną ostrożność.

KOZIOROŻEC

Ktoś zamierza cię wykorzystać. Udawaj, że o niczym nie wiesz, a uda ci się dowiedzieć więcej, niż przypuszczasz. Informacja da ci wiele do myślenia.

WODNIK

Czujesz się zmęczony i rozdrażniony. Jest to efekt wytężonej pracy w ostatnich dniach. Postaraj się spędzać nieco więcej czasu na spacerach i w towarzystwie przyjaciół.



MISTRZOWIE SZACHOWNICY

Blisko 90 dziewcząt i chłopców wzięło udział w mistrzostwach Suwałk w szachach, które odbyły się w Szkole Podstawowej nr 10. Tytuły mistrzów i wicemistrzów w poszczególnych kategoriach wiekowych zdobyli:

do lat 17:

Katarzyna Kurylonek (Pribo Hańcza) i Małgorzata Makarewicz (MDK, I LO) oraz Konrad Anuszkiewicz (Pribo Hańcza, II LO) i Grzegorz Grabek (Pribo Hańcza, III LO);

do lat 15:

Paulina Kamińska (Pribo Hańcza, SP 7) i Magdalena Zielińska (Bud-Rem, SP 10) oraz Marek Kłusowski (Bud-Rem, SP 10) i Mariusz Dziczkowski (Bud-Rem, SP 10);

do lat 13:

Anna Kosakowska (Bud-Rem, SP 10) i Magdalena Śniatkowska (Bud-Rem, SP 10) oraz Kamil Gry-

cel (Pribo Hańcza, SP 1) i Jakub Tyczkowski (Bud-Rem, SP 10);

do lat 11:

Luiza Jankowska (Bud-Rem, SP 10) i Małgorzata Krzewska (Bud-Rem, SP 10) oraz Dariusz Walicki (Bud-Rem, SP 10) i Jan Niedźwiedzki (Bud-Rem, SP 10);

do lat 9:

Małgorzata Wilczyńska i Iwona Suska (obie Bud-Rem, SP 10) oraz Maciej Kwiatkowski (MDK, SP 6) i Marcin Walicki (Bud-Rem, SP 10).

Najlepszym zawodnikiem turnieju został Kamil Grycel, natomiast najmłodszym uczestnikiem był sześciolatek Piotr Kłusowski, który w swojej kategorii wiekowej zajął 5. miejsce.

W klasyfikacji drużynowej zwyciężył UKS Bud-Rem SP 10, a kolejne miejsca zajęli: Pribo Hańcza, LKS „Czarni” Olecko, MDK i SP 7 Suwałki. (rl)

ZIMOWY TURNIEJ PIŁKARZY

Przez dwa dni, 17 i 18 lutego, w hali OSiR rywalizowali trampkarze uczestniczący w halowym turnieju piłki nożnej zorganizowanym przez KS „Wigry” i suwalski TKKF. Wzięło w nim udział 11 zespołów, wśród nich trzy z Mariampola na Litwie.

Zwycięzcami turnieju w obu grupach, starszej i młodszej, zostały trenowane przez Andrzeja Zajac drużyny suwalskich Wigier.

Tytuł króla strzelców uzyskał Robert Lech (Wigry), który zdobył 10 bramek. Nagrody ufundowały UM, KS „Wigry”, STP Bud-Rem, DH „Klaudiusz”, Biuro Consulting i Foto Canon.

Ryszard Łapiński

Na zdjęciu: Trener Andrzej Zajac (pierwszy z prawej) i jego zwycięski zespół.



W Suwałkach referendum kosztowało około pół miliarda starych złotych. Z tej formy wypowiedzi skorzystało jedynie 32,4 procent uprawnionych. W wyborach samorządowych (wybór radnych) głosowało u nas jeszcze mniej, bo około 25 procent. Wybory prezydenckie zmobilizowały połowę suwalskiego elektoratu. Nie zabrakło jedynie chętnych do odpłatnego liczenia głosów wrzuconych do urn. Było ich tylu, że trzeba było przeprowadzić losowanie.

Jest zastanawiające, że w okresie komuny, gdy wybory nie

złą wolę dostrzegają jedynie poza sobą. Ponieważ jestem członkiem koalicji, nie do mnie należy prawo wskazywania, kto ma rację, ale przytoczony poniżej fakt świadczy, że opozycja nie ułatwia dialogu. Niestety, pryncypialność, uprzedzenia, ambicje i zadawnione urazy nie służą zbliżeniu i małe są szanse, aby to się zmieniło.

W końcu ubiegłego roku jako szef klubu zgłosiłem opozycji chęć spotkania i przedyskutowania pewnych wzajemnych relacji, bo są pola, na których możliwe jest współdziałanie dla

POLSKIE I LOKALNE PODZIAŁY

były demokratyczne, do urn śpieszył prawie każdy, a sporo osób głosowało nawet za członków rodziny, aby nie popsuć wskaźnika wyborczej frekwencji. Przytoczone liczby i fakty to jakaś część prawdy o nas samych.

Na wyniki referendum można patrzeć z wielu stron. Szkoda, że tak je odgórnie zagmatwano i upolityczniono. W skali kraju utopiliśmy sporą sumę w przedsięwzięcie, które niewiele wnosi i co najwyżej zadowala egoistycznych polityków.

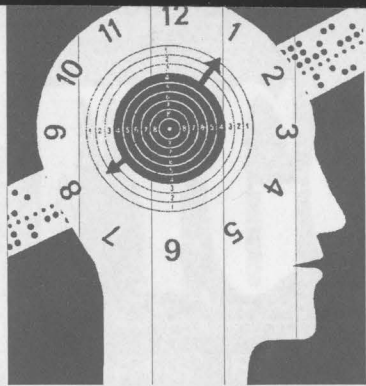
Nie wiem, dlaczego tak jest, że Polacy nie potrafią się porozumieć, zwłaszcza że mieszkają między dwoma potężnymi państwami, których przywódcy – Kohl i Jelcyń – wzajemnie się komplementują i poklepują. Jesteśmy za słabi, aby tak bezkarnie dzielić się i wzajemnie niszczyć. Niestety, nie wyciągamy wniosków z historii i niewykluczone, że my, lub nasze dzieci, zaznamy poddańczego życia – chociażby pracując w sprzedanej w obce ręce fabryce lub harując na farmie zagranicznego właściciela.

W suwalskiej radzie miejskiej również istnieje podział, który nie zawsze dobrze służy miastu. Oczywiście zarówno rządząca koalicja, jak i opozycyjni radni

wspólnego dobra. Mimo poinformowania mnie o przyjęciu propozycji i podania terminu szef opozycyjnego klubu nie przybył na spotkanie (bez jakiegokolwiek wyjaśnienia). Jak widać, można i tak się zachowywać, a potem lamentować, iż koalicja podejmuje tylko „niewinawne akty przeciwko prawicy”.

Pragnę jeszcze dodać, że każdy radny winien indywidualnie odpowiadać za swoje postępowanie. Np. gdy w „Radiu 5” słyszę, że suwalscy radni zajmują się głównie zmianą nazw ulic, to trudno mi się z tym pogodzić, bo – podobnie jak wielu innych radnych – nigdy tego tematu nie poruszałem i nie podpisałem się pod żadnym wnioskiem z tym związanym. Uważam, że mogę ustosunkować się do sprawy nadania nazw nowo zbudowanym ulicom. Natomiast zmiany nazwy ulicy istniejącej winno się dokonywać jedynie na zdecydowane życzenie jej mieszkańców lub gdy są po temu wyjątkowe i oczywiste powody. Proszę więc wyborców, aby zawsze pytali o nazwiska radnych, którzy wysunęli daną propozycję, i do nich głównie kierowali swoje opinie bez uogólniania ich na całą radę miejską.

Jerzy Broc



ce się kamienice na Kościuszki.

ROMAN – pielęgniarz

– Ostatnio w suwalskiej „Piątce” jakiś radny coś mówił o nadaniu Osiedlu II imię zmarłego niedawno księdza Hamerszmita. Pomysł nie jest najgorszy, warto upamiętnić tego człowieka, ale może lepiej dać taką nazwę ja-

NAZWY ULIC – ZMIENIAĆ CZY NIE?

GRAŻYNA KLISZEWSKA

– Nie mam nic przeciwko temu, o ile znajdą się na to pieniądze, bo przecież to kosztuje i z całą pewnością niemało. Ale z drugiej strony patrząc, czy jest to naprawdę rzeczywiście potrzebne?

JOLA – sprzedawczyni

– Nie mam na ten temat zdania. Mnie jest wszystko jedno.

JERZY STANISZEWSKI

– Ludzie, po co to komu? Po pierwsze, zmiana tablic na budynkach – potrzebne są słone pieniądze, po drugie – masa zmian dodatkowych, szczególnie w dokumentach wszelkiej maści i rodzaju – dowodach, paszportach, księgach wieczystych, aktach. Może sobie darujemy, bo kogo na taki wydatek stać? A jeśli miasto ma na to pieniądze, to proszę bardzo, jest tyle innych bardzo ważnych rzeczy w Suwałkach do zrobienia.

STANISŁAW – emeryt

– Ja tam uważam, że dobrze jest, tak jak jest teraz i niczego nie trzeba zmieniać. Mieszkam na Utracie już wiele lat i mnie się wcale nie podoba, żeby teraz ta ulica nosiła imię Jana Pawła II. Ktoś mówił, że są jakieś nowe ulice. Może by którąś z nich nazwać imieniem papieża? W końcu będzie to tańszym kosztem. No i wilk będzie syty, i owca cała.

MIROŚLAWA MURAWSKA**– opiekunka do dziecka**

– Mnie jest obojętne, czy mieszkam na Marksa czy na Lenina, czy też gdzieś indziej. Powinno pozostać tak jak jest. Jak władza chce zmieniać, to niech zmienia inne sprawy, a nie nazwy ulic. Trzeba uporządkować miasto, zrobić porządek z bezdomnymi psami, z zielenią, odnowić wala-

kiejś spokojnej i małej, i przede wszystkim nowej, uliczce, a nie osiedlu. To miałyby znacznie większą wymowę.

ALINA – nauczycielka

– Komuś chyba na głowę spadło coś ciężkiego i odebrało rozum.

ZBIGNIEW**– mieszkaniec ul. Utrata**

– Kto to taki mądry wymyślił i czy zapytał się wszystkich na Utracie, czy się z tym zgadzają? Z tego, co ja wiem, to ludzie są niechętni. Żeby się to tylko wiązało ze zmianami na tabliczkach, ale to są jeszcze zmiany w dokumentach. A po co to komu? Poza tym Utrata to Utrata i zmiana jej na jakąś inną to kiepski pomysł, prawda?

ROBERT ROMANOWSKI – uczeń

– Co da ludziom, niech mi ktoś wyjaśni, że będą mieszkać na Jana Pawła II czy na ul. ks. Hamerszmita, bo już słyszałem, że i taka jest propozycja. Moim zdaniem – nic, ale jeśli koniecznie ktoś chce, to może sobie zmieniać. Ostatecznie co jakiś czas to się praktykuje, dlaczego więc by nie teraz. Padła w radiu propozycja, że może ulice ponumerować. Pomysł dobry, bo wreszcie ludzie mieliby spokój z nazwami. No i Suwałki byłyby pierwszym miastem w Polsce o ponumerowanych ulicach, co na pewno byłoby jakąś sensacją. Może rzeczywiście warto nad tym pomyśleć.

MARTA – akwizytorka

– Nie interesuję się bliżej tym tematem, ale podobno ludziom pomysł zmian nazewnictwa się nie podoba. Zresztą słusznie.

Notowała: **Anna Wasilewska**

Po wprowadzeniu stanu wojennego (13.12.1981 r.) zawieszono wydawanie lokalnych czasopism, w tym „KRAJOBRAZÓW”. Aby zapewnić propagandową prasową pustkę, powołano Wojewódzki Sztab Informacji i Propagandy KW PZPR, który zaczął wydawać „WIADOMOŚCI”. Przypominały one bardziej ulotkę niż pismo. Niewykluczone, że to podobieństwo do solidarnościowej „bibuły” było zamierzone. Kartkę formatu A3 drukowano w suwalskiej „Poligrafice”. Niestety, autorzy tekstów byli anonimowi, a w stopce podano jedynie, że „redaguje zespół”. Cena jednego egzemplarza wynosiła 2 zł. Ostatni numer ukazał się z datą 2 marca 1982 r. Zamieszczono w nim

stracji”, „Z województwa”, „Z wo-

kandy”, „Zawsze w sobotę”.
Z „Wiadomości” tchnęła wielka wiara autorów w partyjnych wodzów i to różnego szczebla. Mimo że autorzy woleli nie ujawniać swoich nazwisk, pisali z namaszczeniem i „od serca”. Oto próbka:

„Zapewne - będą tacy, którzy ofukną mnie za zbyt osobisty charakter tej wypowiedzi (...). Piszę pod wrażeniem świeżo co zakończonych obrad VII Plenum, a zwłaszcza słów gen. Jaruzelskiego: „Nie składamy obietnic nierealnych. Było ich wiele. Trzeba przebudować najbliższe miesiące. W ciągu 2 - 3 lat zdobędziemy mocne przyczółki, przywrócimy normalne zaopatrzenie, podniesiemy pozycję złotówki. Za

WOJENNE „WIADOMOŚCI”

m.in. materiał pt. „Żegnamy Wiadomości”. Oto fragmenty tego tekstu:

„Dzisiejszym wydaniem „Wiadomości” żegnamy się z naszymi Czytelnikami. Dziękujemy Wam, że często życzliwie przyjmowaliście treści zawarte w naszym piśmie. Tych zaś, którzy czuli niedosyt - przepraszamy:

„W sumie ukazały się 26 numery pisma. (...) W przyszłości będą zapewne ciekawym przyczynkiem dla dokumentacji prasowej oraz miłą pamiątką dla zbieraczy i bibliofilów. (...) Od najbliższego czwartku informacje, wiadomości, a także szersze omówienie problemów naszego województwa znajdziecie na łamach wznawianych „Krajobrazów” (...).”

Czy „Wiadomości” są „miłą pamiątką dla zbieraczy i bibliofilów” - niech rozstrzygną oni sami. O czym pisały „Wiadomości”? Trudno w paru słowach to określić, ale była to przede wszystkim partyjna propaganda połączona z lokalnymi informacjami. Oto tytuły z ostatniego numeru: „Dokument czasów”, „Rolnicze sprawy”, Obrady partyjnej Temidy”, „Zadania dla admini-

kilka lat Polska może być krajem stabilnym, gospodarczo i społecznie należycie zorganizowanym, zabezpieczonym przed nawrotem kryzysu. (...)

Jutro rozpocznie się kolejny dzień. Również ciężki jak poprzednie, ale niosący ze sobą nowe nadzieje. Gdzieś tam żona powita męża po przydługiej nieobecności w domu, rolnicy dostarczą ziarno, patroli na rogatkach liberalniej skontrolują dokumenty, skrócą się kolejki. (...)

A za kilka lat, gdy będziemy robić generalne porządki w swoich bibliotekach, natrafimy - być może - na pozostałe numery „Wiadomości”. Uśmiechniemy się, wierząc w to głęboko, że przeszłość - z kart biuletynu odeszła bezpowrotnie”.

Lokalny Gall Anonim trafnie przewidział, „że przeszłość - z kart biuletynu odeszła bezpowrotnie”. Czy jednak o taką przyszłość, jaką teraz mamy, rzeczywiście mu chodziło i dla niej poświęcał swój czas pracy?

„Wiadomości” zawierały też elementy specyficznego humoru, ale o tym już w następnym „RETRO”.

J. Broc

TYGODNIK SUWAŃSKI

Wydawca: **Rada Miejska**. Suwałki, ul. Mickiewicza 1, tel. 66-40-22 i 66-76-67 w. 59. Redagują: **Anatolia Gagacka, Jerzy Broc** (redaktor naczelny), **Zygmunt Gałaszewski, Ewa Taraszkiewicz, Anna Wasilewska**. Współpracownicy: **Ryszard Łapiński**. Opracowanie komputerowe: Agencja „Morena”, Suwałki, ul. Wojska Polskiego 2, tel. 66-32-82. Druk: ZP „Arkadia”, Suwałki, ul. Noniewicza 12 A, tel. 66-62-50, fax 66-74-97. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania tekstów oraz dokonywania zmian tytułów. Tekstów nie zamówionych nie zwraca się. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.



PIĘKNO SUWALSZCZYZNY

Zdjęcia: Jerzy Broc

